



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Piosenka dziecięca
na poziomie**
| s. 5



**Bliskie spotkania
z niedźwiedziem**
| s. 6



**Skarby nad
naszymi głowami**
| s. 7



Ruszają zapisy do klas pierwszych

WYDARZENIE: Według znowelizowanej ustawy o szkolnictwie w RC, która weszła w życie z dniem 1 stycznia, zapisy do klas pierwszych szkół podstawowych odbędą się w tym roku po raz pierwszy nie w styczniu i lutym, a w kwietniu. Wszystkie polskie szkoły na Zaozliu są już przygotowane na przyjęcie uczniów i wyznaczyły terminy zapisów do klas pierwszych.

Zapisy do szkół poprzedzone są rozmową pedagoga z dzieckiem. Sprawdzane są jego zdolności merytoryczne, umiejętność posługiwania się językiem polskim, zadawane są mu też podstawowe pytania, np. o wiek, nazwisko, adres zamieszkania. W niektórych placówkach nauczyciele proszą też dziecko o zaśpiewanie piosenki lub recytację wiersza. Wszystko odbywa się w kameralnej i przyjaznej atmosferze, a dzieciom towarzyszą rodzice. To ważny dzień w życiu malucha i przyszłego ucznia, więc jest kładziony nacisk na to, by dziecko czuło się komfortowo. Na zapisy należy zabrać dowód osobisty rodzica, akt urodzenia dziecka i legitymację ubezpieczalni.

W większości szkół do pierwszych klas przyjmowane są dzieci z przedszkola na terenie tej samej gminy lub przedszkolaki z placówki łączącej przedszkole i szkołę podstawową. Dlatego też rodzice i przyszli uczniowie raczej dobrze znają szkołę podstawową, do której trafi pierwszoklasista. Szkoły w większości nie organizują więc dni otwartych drzwi przed zapisami do klas pierwszych, ale wszyscy dyrektorzy zgodnie podkreślają, że jeśli rodzic ma pytania przed zapisem dziecka lub chce obejrzeć szkołę czy poznać grono pedagogiczne, to z powodzeniem może przyjść. Spotkania organizacyjne dla rodziców przedszkolaków, które we wrześniu zasiadą pierwszy raz w szkolnych ławkach, w większości przedszkoli już odbyły się.

W niektórych szkołach dyrektorzy zdecydowali się jednak zorganizować tzw. dzień otwarty, szczególnie dotyczy to większych miejscowości. W polskiej podstawówce w Hawierzowie-Błędowicach dzień otwarty odbędzie się 29 marca, w godz. 14.00-17.00. Ciekawie zapowiada się także taki dzień w Trzynie, w placówce przy ul. Dworcowej 10, który rozpocznie się 4 kwietnia o godz. 15.00. Jak bowiem zapowiada dyrektorka trzynieckiej podstawówki, będzie to kolejny raz akcja „Do klasy 1. lekko i z uśmiechem”, w ramach której odbędą się lekcje pokazowe, rodzicom zostaną przekazane informacje o placówce, zaś maluchy mogą liczyć na kilka niespodzianek. Dzień otwarty zaplanowały także placówki w Wędrzynie (6 kwietnia w godz. 14.00-17.00), a także w Nawsiu (5 kwietnia w godz. 8.00-10.00).

Zainteresowanie zapisami do klas pierwszych polskich szkół podstawowych rośnie z roku na rok. Przy analizie tych danych należy podkreślić, że liczba dzieci, które zostały zapisane do klasy pierwszej, nie jest dokładnie równa liczbie dzieci, które faktycznie rozpoczęły edukację danego roku. Jest bowiem zwykle kilkanaście dzieci z Zaozlia, których pójście do klasy pierwszej zostaje odroczone na kolejny rok szkolny. Mały procent odroczeń nie wpływa jednak ostatecznie na rosnące statystyki. W roku szkolnym 2011/2012 do pierwszej klasy w polskich

PROSIMY, POMÓŻCIE

Już w pierwszym tygodniu kwietnia w niektórych miejscowościach organizowane są zapisy do szkół (czeskich i polskich), a nadal nie ma tam żadnego znaku naszej kampanii (plakatu) na rzecz dwujęzyczności. Dlatego ponawiamy uślną prośbę do dyrektorów szkół oraz prezesów MK o maksymalnie efektywne wykorzystanie materiałów, które otrzymali drogą pocztową. Jest w naszym wielkim wspólnym interesie, żeby w obecnych już przeważających małżeństwach mieszanych strona polska miała pod ręką argumenty dla dwujęzycznego kształcenia w naszych szkołach, a strona druga okazję do zapoznania się z wiedzą w tej sprawie. Dyrektorów szkół do tego przekonywać byłoby chyba nietaktem. A więc w interesie własnym i ogólnym naszego społeczeństwa, prosimy – pomóżcie każdy w tej kampanii w swojej miejscowości. Rozumiemy dobrze, że żadna jednorazowa kampania nie przynosi od razu wielkich wyników, lecz ta, o którą teraz się staramy to początek wieloletniego procesu. Byłoby więc pożądane dobrze go rozpocząć. Dziękujemy!

(FRZ)



szkołach podstawowych zapisano 186 dzieci, rok później było to już 237 dzieci. Podobna liczba dzieci została zapisana do szkoły na rok szkolny 2015/2016. Natomiast w roku szkolnym 2016/2017 zapisano 265 dzieci. Najwięcej zapisów do klasy pierwszej na bieżący rok szkolny było w Czeskim Cieszynie

(42 dzieci), Jabłonkowie (28 dzieci), Trzynie I (20 dzieci) oraz Gnojniku (20 dzieci).

Warto na koniec podkreślić, że przed kwietniowymi zapisami do szkół i przedszkoli Kongres Polaków w RC rozpoczął intensywną kampanię oświatową na rzecz promowania dwujęzycznego kształce-

nia dzieci pod nazwą „5x plus dwujęzyczności”.

MAŁGORZATA BRYL

We wtorkowym „Głosie Ludu” opublikujemy tabelkę, z której dowiedzie się, w jakim terminie w waszej miejscowości odbędą się zapisy.

Pomogą w każdym terenie

Skończył się czas niepewności. Od dziś Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w województwie morawo-sląskim może przeprowadzać interwencje nawet w trudno dostępnym terenie. Wczoraj w zwirowni w Hulczynie zakończyło się ostatnie w tym zakresie wspólne ćwiczenie pilotów z ratownikami pogotowia medycznego oraz ratownikami górskimi. Jak zaznaczył rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Ostrawie, Lukáš Humpl, zespoły pogotowia lotniczego wykorzystują techniki linowe kilka razy w roku, najczęściej w górach.



Fot. ARC

REKLAMA



POGODA

sobota

niedziela

poniedziałek



dzień: 8 do 11 °C
noc: 5 do 1 °C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 4 do 8 °C
noc: 4 do 0 °C
wiatr: 1-4 m/s



DOLAŃSKI
GROM

DŻEM - WOHNOUT - AKURAT - SIQ - AMPLI FIRE

Karwina 27.5.2017

bilety do 31. 3. 2017 tylko za 220,- Kč na ticketportal.cz

KRÓTKO

BRAZOWA WODA?
MOSTY K. JABŁONKOWA (dc)

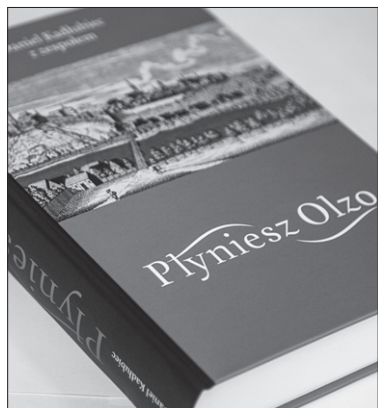
– Rozpoczyna się długo planowany remont dwóch zbiorników wody, z których zaopatrywane są gospodarstwa domowe. Jednocześnie w przyszłym tygodniu zostaną przepłukane pod wysokim ciśnieniem rury doprowadzające wodę do domów. Powodem są skargi niektórych mieszkańców na brązowe zabarwienie wody spowodowane przez osad. Wójt Josef Szotkowski przekonuje, że mostecką wodą spełnia wszelkie normy sanitarne, co więcej – pod koniec ub. roku zostały zamontowane nowe filtry.

NAJLEPSZY TEATR
PRAGA/OSTRAVA (dc)

– W poniedziałek w Pradze zostały przyznane Nagrody Krytyki Teatralnej. Tytuł „Teatr Roku” otrzymała Scena Kameralna Arena z Ostrawy. Gremium krytyków teatralnych po raz trzeci przyznało najcenniejszą nagrodę teatrowi znad Ostrawicy.

NAPISZ E-MAILA

CZEŚKI CIESZYN (mb) – Urząd Miejski zachęca mieszkańców, by przyczyniali się do szybszego i skuteczniejszego rozwiązywania problemów dotyczących przestrzeni miejskiej. Każdą zaobserwowaną usterkę, jak np. połamane ławki parkowe, złamane drzewo, nielegalne wysypiska śmieci czy zniszczone znaki drogowe, można zgłosić urzędnikom pod adresem mailowym zawady@tesin.cz. Do e-maila opisującego problem należy dołączyć jego dokładną lokalizację.

Zwycięzcy konkursu
»Płyniesz Olzo«

FOT. NORBERT DABKOWSKI

Jesteśmy winni czytelnikom ogłoszenie wyników dziewiątej i dziesiątej edycji konkursu „Płyniesz Olzo”. Monografię z podpisem prof. Daniela Kadluby za odcinek dziewiąty („O strojach ludowych”) otrzymuje Leszek Durczok z Hawierzowa oraz za odcinek dziesiąty („Obrazy na szkle malowane”) Wanda Żmija ze Stonawy. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji. (r)

LIBERDA NA WEEKEND

RYS. BRONISŁAW LIBERDA

Teraz już mogę parkować w lesie.

Wspólna wizja rozwoju

Jak poinformował w czwartek na swoim profilu na Facebooku senator Jerzy Cieñciała, przedstawiciele województwa morawo-słaskiego spotkali się w tym tygodniu z posłami i senatorami RC, by przedyskutować plany rozwoju województwa.

– To jest okazja i tylko od nas zależy, jak ją wykorzystamy. Jestem przekonany, że strategie i plany działania, nad którymi obecnie pracujemy, mogą znacząco pomóc w całym regionie – powiedział podczas spotkania senator Jerzy Cieñciała. – Cieszę się, że mogliśmy przedstawić posłom i senatorom wizję rozwoju województwa morawo-słaskiego. Im więcej ludzi zapozna się z koncepcją zmian wizerunkowych regionu, tym większe szanse, że proces przemian zostanie przyspieszony – powiedział hetman, Ivo Vondrák.

Do najszerzej dyskutowanych podczas spotkania tematów należy zaliczyć kwestie dotyczące zatrudnienia w regionie, środowiska, przebudowę drogi Rudna w Ostrawie, rozwój obszarów wiejskich, edukacji oraz dotacji dla gospodarstw domowych na wymianę kotłów grzewczych. Marcowe spotkanie samorządowców regionu z przedstawicielami rządu nie będzie ostat-



FOT. ARC

Spotkanie parlamentarzystów z samorządowcami.

nim, jak bowiem zaznaczył hetman Ivo Vondrák zostanie położony nacisk, by takie debaty odbywały się cyklicznie. – Wymiana informacji

z ustawodawcami jest z pewnością bardzo ważna. Będziemy omawiać sprawy, które w naszym regionie działają już dobrze, a także te, wy-

magające zmian. Uważam, że jest w interesie naszego regionu, by działać razem – dodał hetman.

(mb)

Aktorzy w roli głównej

Już 30 marca w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie odbędzie się po raz pierwszy Dzień Aktora, który organizuje MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum, a spotkanie otwarte jest dla wszystkich teatromanów i miłośników przedstawień Sceny Polskiej z obu stron Olzy.

Taka inicjatywa pojawia się na Zaozlu po raz pierwszy. Członkowie MK PZKO Czeski Cieszyn-Centrum jako wieloletni i wierni widzowie teatralni chcą spotkać się aktorami Sceny Polskiej. – Podczas uroczystego Dnia Aktora z jednej strony chcemy uhonorować naszych aktorów Sceny Polskiej, a także powiedzieć im, że doceniamy ich codzienną pracę i zaangażowanie, z drugiej zaś strony zależy nam też na podkreśleniu, że ta scena jest szczególnie ważnym zjawiskiem na teatralnej mapie Polski i Republiki Czeskiej ze względu na zaangażowanie tego teatru w nie tylko działalność artystyczną, ale i społeczną – zaznacza Małgorzata Rakowska, prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum w rozmowie z „Głosem Ludu”.

W spotkaniu w ramach Dnia Ak-

tora, które zacznie się 30 marca o godz. 17.00 w klubie teatralnym Teatru Cieszyńskiego, wezmą udział aktorzy Sceny Polskiej, dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka oraz kierownik artystyczny Sceny Polskiej, Bogdan Kokotek. Oczywiście, nie zabraknie też widzów z regionu. – Zapraszamy wszystkich cieszyńskich, z różnych kół PZKO, a w Czeskim Cieszynie jest tych kół PZKO aż jedenaście – mówi Małgorzata Rakowska. – Wstęp na Dzień Aktora jest wolny, więc każdy widz jest mile widziany, niezależnie od wieku i zainteresowań. Chcemy tego dnia zgromadzić w Teatrze Cieszyńskim wszystkich widzów, którym zależy na działalności Sceny Polskiej – dodaje.

Warto dodać, że to niejedyny wydarzenie, jakie odbędzie się w najbliższym czasie w Teatrze Cieszyńskim. 29 marca odbędzie się bowiem spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru (które świętowane jest na całym świecie 27 marca). Ten dzień będzie z kolei okazją do kameralnego spotkania dyrekcji teatru z aktorami-seniorami Teatru Cieszyńskiego. (mb)

Księżna z polską kopertówką

Polskie media obiegała w tym tygodniu wiadomość, iż księżna Kate Middleton wsparła polską markę produkującą skórzane dodatki. Księżna Cambridge pojawiła się z ciemno-zieloną kopertówką znad Wisły w Dniu Świętego Patryka.

Książę William i księżna Kate przebywali niedawno z wizytą we Francji. 17 marca para spotkała się w Pałacu Elizejskim z prezydentem kraju, François Hollande'em. Nieoczekiwanie okazało się, że kopertówkę, którą księżna ścisnęła w dłoniach, zaprojektowała firma Etui z Poznania, zajmująca się na co dzień tworzeniem skórzanych torebek i innych akcesoriów. Sukcesem pochwalił się właściciel marki na Facebooku.

Torebki marki Etui można kupić nie tylko w butik w Poznaniu, ale także w luksusowym domu towarowym Harrodsa w Londynie. Producent zapewnia, że nie szyje swych produktów w Chinach, lecz w Polsce i Anglii. Co ciekawe, ich cena wcale nie zwala z nóg. Kopertówkę podobną do tej, którą wybrała księżna Kate, można kupić w Internecie za

175 złotych, czyli nieco ponad 1100 koron. (wik)



FOT. ARC

Kate Middleton

Kładka dla Nieborów

Budowa obwodnicy Trzyńca – drogi I/11 między Nieborami a Bystrzycą – przebiega zgodnie z planem. – Końcowy termin przewidziany na październik 2017 powinien zostać dotrzymany – powiedziała burmistrz Trzyńca, Věra Palkovská, po spotkaniu z dyrektorem Dyrekcji Dróg i Autostrad, Tomášem Opělą. Przypomniała, że minister finansów, Andrej Babiš, podczas niedawnej wizyty w mieście obiecał pomóc w jak najszybszym rozpoczęciu budowy ostatniego odcinka ekspresowej drogi.

W tym tygodniu robotnicy osadzili stalową kładkę dla pieszych, dzięki której również po wybudowaniu obwodnicy mieszkańcy części Nieborów zwanej Duszyńcem dostaną się na dotychczasową drogę I/11. Most ma



FOT. UM W TRZYŃCIE

Osadzanie kładki dla pieszych w Nieborach.

długość 55 metrów i wznosi się cztery metry nad ziemią. – Bez wybudowania kładki i chodnika mieszkańcy mieliby utrudniony dostęp na przy-

kład do przystanków autobusowych i musieliby nadkładać kilkaset metrów drogi – wyjaśniła rzeczniczka ratusza, Šárka Szlaurová. (dc)

Rodzina powinna pomóc

Ilona Niedoba jest dyrektorką Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu, Janusz Foltyn stoi na czele Centrum Opieki Społecznej w Czeskim Cieszynie. Czym różnią się warunki w domach seniora w Polsce i w Republice Czeskiej? Ile kosztuje opieka całodobowa, jakie kwalifikacje muszą posiadać pracownicy? W podwójnym wywiadzie dla „Głosu Ludu” dyrektorowie odpowiadają na te pytania.

Domy seniora w Czeskim Cieszynie i Ustroniu są podobne do siebie?

Ilona Niedoba: Nasz dom został założony przez samorząd miejski w Ustroniu. Mieszka w nim 38 osób, oprócz tego prowadzimy usługi środowiskowe dla 70 osób – dowozimy im obiady, świadczymy usługi pielęgnacyjne i inne. Dom Spokojnej Starości rozpoczął działalność w 1997 roku. Nasza placówka i wszystkie inne na terenie całego Śląska nadzorowane są przez Urząd Wojewódzki w Katowicach.

Janusz Foltyn: Świadczyliśmy podobne usługi jak DSS w Ustroniu. W Domu Seniora mieszkają 72 osoby. Usługi środowiskowe obejmują ponad 200 osób. Organem prowadzącym jest Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie, organem kontrolnym Urząd Wojewódzki.

W pewnym momencie zarówno w Czechach, jak i w Polsce państwo wprowadziło ustawy regulujące pracę placówek pomocy społecznej. Co się wówczas zmieniło?

J.F.: W RC ustawa o usługach socjalnych weszła w życie w 2007 roku. Przede wszystkim wprowadzono standardy określające warunki pracy placówek opieki społecznej.

I.N.: W Polsce standardy także zostały wprowadzone w 2007 roku. Teraz w Polsce jest tak, że pokój, w którym przebywają dwie osoby, musi mieć co najmniej 12 metrów kwadratowych, a w jednym pomieszczeniu mogą przebywać najwyżej cztery osoby leżące lub trzy chodzące. Standardy określili, że na jednego pracownika przypada 1,7 mieszkańca. Obowiązkowo trzeba zatrudniać opiekunki, pracownika socjalnego, rehabilitanta, terapeutę, psychologa. Tak zostało to ustalone w ustawie.

J.F.: Czeskie standardy są bardzo zbliżone do polskich, natomiast nie ma u nas normy określającej dokładnie liczbę mieszkańców przypadających na jednego pracownika. Począwszy od 2007 roku trwa tak zwana transformacja usług socjalnych. Dawniej w jednym pokoju często mieszkało 4-5 osób, teraz mogą być najwyżej dwie. Starsze placówki muszą stopniowo dostosować się do tych wymogów, nowe muszą od początku je spełniać.

By opiekować się seniorami, nie wystarczą dobre chęci i zapał do pracy. Trzeba mieć konkretne, określone przez ustawę, wykształcenie?

J.F.: Opiekunki (w języku czeskim stosowane jest określenie „pracownik w socjalnych służbach”) muszą odbyć kurs przygotowawczy do zawodu, który trwa co najmniej 150 godzin. Opiekunki to są osoby, które dbają o toaletę seniorów, podają posiłki i tak dalej. Potem mamy pielęgniarki, te muszą mieć skończoną szkołę zdrowotną. Prócz tego jest pracownik socjalny. Taka osoba musi skończyć studia w wyższej szkole zawodowej lub na uniwersytecie, kierunek związany



Ilona Niedoba i Janusz Foltyn przed budynkiem Centrum Opieki Społecznej w Czeskim Cieszynie.

z pomocą społeczną. Nie możemy zatrudnić osób, które nie mają tych kwalifikacji.

I.N.: Także w Polsce ustawa reguluje, kto może pracować w domu opieki. Kursy dla opiekunek nie są obowiązkowe, lecz osoby te i tak dokształcają się w tym kierunku, kończą kursy. Oczywiście także rehabilitant, terapeuta, pracownik socjalny muszą mieć odpowiednie wykształcenie – na przykład pracownik socjalny co najmniej licencjat na kierunku opieki społecznej.

Jakie są źródła finansowania domów seniora? Ile płacą mieszkańcy?

I.N.: Wysokość opłat, które uiszczają mieszkańcy domów seniora, określa ustawa. W Polsce to jest 70 proc. wszystkich dochodów, a więc emerytury, renty, dochodów z wynajmu mieszkania. 30 proc. zostaje mieszkańcowi na dopłaty do leków i prywatne potrzeby. Każdego roku obliczamy koszt utrzymania mieszkańca, w tym roku wynosi on 3114 złotych na miesiąc. Różnicę pomiędzy opłatą uiszczaną przez seniora a kosztami utrzymania alimentuje rodzina. Jeżeli chodzi o osobę samotną lub też rodzina ma bardzo niskie dochody, to gmina dopłaca do wysokości kosztów utrzymania. Czasem zdarza się, że niektórzy mieszkańcy mają naprawdę wysokie emerytury lub inne dochody i 70 proc. ich dochodów przekracza koszty odpłatności. Wtedy płacą do wysokości tych kosztów.

Rodzina ma w Polsce obowiązek alimentacyjny?

I.N.: Tak, to jest zapisane w usta-

wie. Dotyczy on dzieci, a nawet wnuków. Rodziny płacą od kilkuset złotych nawet do 2 tys., ponieważ dochody mieszkańców są niskie.

Zdarza się, że rodziny nie chcą płacić?

I.N.: Zdarza się, ale to nas już bezpośrednio nie dotyczy. Tymi sprawami zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, my otrzymujemy zapłatę z MOPS i nie interesuje nas, czy rodzina płaci, czy też nie i dopłatę uiszcza gmina.

J.F.: U nas to wygląda troszeczkę inaczej. Mieszkańcowi domu seniora zostaje po uiszczeniu opłaty 30 proc. dochodów, z tych 30 proc. sam dopłaca do lekarstw i pokrywa inne wydatki. Koszty utrzymania jednego mieszkańca wynoszą w naszym domu ok. 27 tys. koron miesięcznie. Ustawa określa, że możemy pobierać od mieszkańca maksymalnie 380 koron na dzień, a więc ok. 11,5-12 tys. koron na miesiąc. Jeżeli ktoś ma na przykład emeryturę 12 tys., nie zapłaci całości, ponieważ 15 proc. musi mu zostać. W Czechach ustawa nie nakłada na rodzinę obowiązku alimentacyjnego. W takich sytuacjach nasz pracownik socjalny próbuje dogadać się z rodziną i w większości przypadków to się udaje. Jeżeli nie uda się dojść z rodziną do porozumienia albo jest ona na tyle uboga, że nie stać jej na dopłaty, wtedy dopłaca gmina. My w naszej placówce nie ustawiamy odpłatności na górnej granicy i dzięki temu rzadko się zdarza, że mieszkańcy nie są w stanie pokryć opłat ze swoich dochodów. Najczęściej poza emeryturą otrzymują jeszcze za-

silki opiekuńcze, które w zależności od stopnia niepełnosprawności wynoszą od 880 do 13 200 koron. Mieszkaniec domu seniora w całości oddaje je placówce, ponieważ to my zapewniamy mu opiekę. Są też mniejsze dochody z ubezpieczalni zdrowotnych, ponieważ nasze pielęgniarki wykonują pewne zabiegi, robią zastrzyki, podają leki. Najważniejszym źródłem finansowania jest więc dla nas odpłatność mieszkańców i zasiłki opiekuńcze. Mamy także dotacje od państwa, które otrzymujemy za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego i z Urzędu Miasta.

Jak długo czeka się na przyjęcie do domu seniora?

J.F.: Wniosek jednej osoby może mieć 5-6 lat, tymczasem na wolne miejsce przyjmujemy kogoś, kto oddał wniosek dwa tygodnie temu. Dla nas najważniejszym kryterium nie jest to, jak długo ktoś czeka na miejsce, ale to, czy jego sytuacja wymaga, by został przyjęty do domu seniora. Kierujemy się stopniem niepełnosprawności, aktualną sytuacją. Pierwszeństwo mają mieszkańcy Czeskiego Cieszyna.

I.N.: Osoba, która pilnie potrzebuje pomocy, jest w pierwszej kolejności przyjmowana. Mieszkańcy Ustronia mają pierwszeństwo. W kolejce czeka się na ogół od pół roku do roku.

W domach seniora miejsca zwalniają się, kiedy ktoś umrze. Ile osób w ciągu roku umiera?

J.N.: Około 20.

I.N.: Obserwuję, że są lata, kiedy jest mała umieralność i takie,

kiedy umiera więcej osób, 6-7. Ogólnie przyjmujemy ludzi w coraz cięższym stanie, od momentu, kiedy wprowadzono obowiązek alimentowania, ludzie starają się jak najdłużej mieć w domu rodziców, babcię, dziadków. Wiedzą, że musieliby dopłacać do ich pobytu w domu seniora. Oddają ich dopiero wtedy, kiedy już naprawdę sobie z nimi nie radzą, zwykle już w stanie bardzo ciężkim.

Jak dziś wygląda standardowe wyposażenie domu seniora? Jak jest zaplecze do spędzania wolnego czasu?

I.N.: Mamy salę rehabilitacyjną, gdzie seniorzy wykonują ćwiczenia pod okiem rehabilitanta, ponadto jest sala terapeutyczna, gdzie wykonują prace z gliny, papieru, różnymi technikami. W jadalni odbywają się zajęcia dla osób na wózkach. Są spotkania z czytaniem książek, co miesiąc wspólnie obchodzone są urodziny, psycholog organizuje terapię relaksacyjną, śpiewamy, gramy w gry. Organizujemy cały szereg imprez w ciągu roku – jest Mikołaj, walentynki, ogniska, grillowanie w ogrodzie...

J.F.: ...powitanie lata, jesieni. U nas jest podobnie.

I.N.: Odwiedzamy zaprzyjaźnione domy seniora, chociażby tutaj w Czeskim Cieszynie, jeździmy tu na wystawę przed Bożym Narodzeniem.

J.F.: Pod tym względem w ogóle się nie różnimy. Aktywizacja naszych mieszkańców wygląda zupełnie tak samo: rehabilitacja, terapia zajęciowa, muzykoterapia, czytanie, śpiewanie, wspólne urodziny. Współpracujemy nie tylko z DSS w Ustroniu, ale też z dwoma takimi placówkami w Cieszynie.

Jakie jest nastawienie społeczeństwa do domów seniora?

I.N.: Starsze osoby pamiętają jeszcze domy opieki z czasów PRL-u. To były często sale 20-30-osobowe. W takich placówkach panowały zupełnie inne zasady i zwyczaje. I tamte starsze osoby, pamiętające te czasy, nie chcą iść do domu seniora. Dopiero jak przychodzą, widzą, że jest opieka na poziomie, atrakcje, zajęcia.

J.F.: Spora część ludzi nie interesuje się domami opieki społecznej do czasu, nim sytuacja zmusza ich, by umieścili w takiej placówce rodziców czy dziadków. I wtedy dochodzi do zderzenia wyobrażeń z rzeczywistością. U nas domy seniora nazywane były dawniej „starobincami”, w podświadomości niektórych ludzi ciągle funkcjonują te „starobince”. Dopiero kiedy ludzie przychodzą tu i oprowadzamy ich po domu, zmieniają zdanie. Niektórzy czują opory przed oddaniem ojca czy matki do domu opieki, uważają, że ich obowiązkiem jest opiekowanie się nimi w domu. Ale jeżeli ten człowiek jest na tyle niepełnosprawny, że rodzina nie jest w stanie zapewnić mu opieki, to na pewno opieka całodobowa w placówce jest lepszym rozwiązaniem.

DANUTA CHLUP

POP ART

212

W najnowszym wydaniu Pop Artu kolejna odsłona konkursu, w którym do wygrania jest pięć podwójnych karnetów na tegoroczny Dolański Gróm w Karwinie (27 maja). W sekcji muzycznych recenzji nowa płyta kultowej brytyjskiej grupy Depeche Mode, zanurzymy się też w labiryncie najnowszego serialu kryminalnego wyprodukowanego przez Telewizję Czeską.

MUZYCZNA RECENZJA

DEPECHE MODE - Spirit



Po nagraniu płyty „Delta Machine” zwątpiłem, że Depeche Mode stać jeszcze na cokolwiek innego, niż tylko odcinanie kuponów od sławy. Teraz, po trzecim wysłuchaniu najnowszego albumu Brytyjczyków, wątpliwości zostały rozwiązane.

Martin Gore skomponował najlepsze piosenki od czasów „Exciter”, czyli od roku 2001. Wszyscy doskonale wiemy, co działo się na świecie. Polityczne tło towarzyszy też najnowszej płycie „Spirit”, na której muzycy zawarli wiele pytań, ale często bez konkretnej odpowiedzi. „Świat zwariował” – powiedział w jednym z wywiadów Martin Gore, główny kompozytor zespołu. Album nie zamienił się na szczęście w polityczną agitację, wciąż bowiem najważniejszym elementem twórczości Depeche Mode są świetnie skrojone popowe piosenki. „Spirit” oferuje ich dokładnie dwanaście i warto dodać, że ten tuzin nie nudzi, bo całą płytę słucha się z największą przyjemnością. Do tego mamy typowe hiciory, jak choćby ukryty pod numerem drugim „Where’s The Revolution”, z fantastycznie dobranym refrenem, w którym David Gahan zadaje ostre jak brzytwa pytania. To bez dwóch zdań jeden z najlepszych utworów w karierze grupy i bezapelacyjny numer jeden naj-



nowszej trasy koncertowej, która oczywiście zachwyci również o Polskę. Nadwiślański fanklub Depeche Mode należy skądinąd do najbardziej aktywnych w całej Europie.

Sporo jest na nowym wydawnictwie elektronicznym, w utworze „Scum” ten zabieg doprowadzono do perfekcji i momentami mamy wrażenie, że obcujemy z eksperymentalną płytą Briana Eno. Depeche Mode niebawem często, w porównaniu z poprzednimi albumami, wyciszają atmosferę. W nastrojowych kawałkach, „The Worst Crime”, „Cover Me”, „Eternal”, „Poison Heart” i „Fail” została zawarta cała filozofia Depeche Mode – uczucia na pierwszym miejscu. W „Eternal” i zamykającym płytę „Fail” śpiewa Martin Gore. Jego typowy, lekko obłąkany wokół nic nie stracił na intensywności. „Fail” w warstwie lirycznej zachwyci o problemy współczesnego świata i kondycję człowieka. „Ludzie, nazywacie to próbowaniem? Jesteśmy beznadziejni, zapomnijcie o zaprzeczaniu. Nasze dusze są zepsute. Nasze umysły są pomieszane. Nasze świadomości zbankrutowały. Och, już po nas” – śpiewa Martin Gore. Przesadny dramatyzm? Samemu trzeba sobie odpowiedzieć na to pytanie.

SZKLANA RECENZJA

LABIRYNT II

Reżyser Jiří Strach powinien trzymać się rzemiosła, w którym mu najbardziej do twarzy – filmowych bajek. Drugi sezon serialu „Labyrint” (w czeskim oryginale „Labyrint”) przynosi tyle ekranowych głupstw, że jedynym plusem całego projektu jest fakt, że łatwo się w tym wszystkim pogubić. To tylko potęguje wrażenie, że mamy do czynienia z niezłe zagmatwanym, zaawansowanym scenariuszem. Sęk w tym, że w tym labiryncie brakuje jakichkolwiek wskazówek dla widzów mniej rozgarniętych. Nawet najbardziej awangardowy, niszowy serial amerykański, nie wspominając

o skandynawskich arcydziełach, co najmniej od drugiego odcinka otwiera się dla wszystkich widzów, nie tylko reżysera i scenarzysty. Może się myśleć, ale nie jestem do końca przekonany, że autor scenariusza, Petr Hudský, rozwikła w ostatnim, siódmym odcinku cały ten spłot zdarzeń, postaci i lekko chaotycznych zwrotów akcji. Jeśli na przekór mojemu pesymizmowi twórcy serialu wyjdą z labiryntu obronną ręką, to jestem skłonny nago pobiec z dworca kolejowego w Brnie aż na Szpilberk.

Skądinąd Brno zostało pokazane w serialu w fajny sposób. Kamera nie ogranicza się wyłącznie do krążeń nad miastem, ale pokazuje też ciekawe zakamarki Brna i to jedna z niewielu wartości dodanych w serialu. Dobrą minę do naiwnej gry robią aktorzy. Powraca Jiří Langmajer w roli elitarnego detektywa brneńskiego wydziału zabójstw, debiutują w serialu Tatiana Vilhelmová i Jan Hájek (znany z ostrawskich scen teatralnych), bryluje zaś Jiří Dvořák w roli hochsztaplera i lobbisty uwikłanego w aferę korupcyjną.

Moda na kryminały zatacza w Czeskiej Telewizji coraz szersze kręgi, w przypadku „Labyrintu II” średnica koła chyba jednak nieco przerosła możliwości twórców. Niestety. Niemniej dają tej produkcji jeszcze cień szansy, przed nami kolejnych pięć odcinków. Premiera trzeciego w najbliższy poniedziałek w wieczornej ramówce programu 1 Telewizji Czeskiej.

CO SZEPTANE

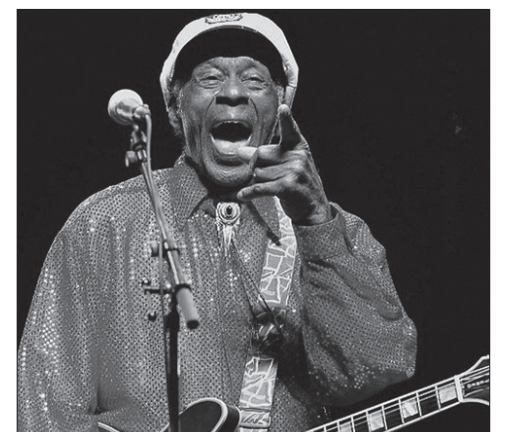
LIVERPOOL PAMIĘTA. Mania jubileuszowa zaatakowała również pragmatycznych Brytyjczyków. Liverpool zamierza uczcić 1 czerwca 50. rocznicę ukazania się legendarnego albumu grupy The Beatles – „Sgt. Pepper’s Lonely Hearts Club Band”. Jak czytamy w oficjalnej notatce prasowej, z okazji półwiecza albumu władze Liverpoolu poinformowały, że zleciły 13 artystom przygotowanie prac nawiązujących do

takiej samej liczby kompozycji z albumu. Jak dalej czytamy, wśród twórców znajduje się między innymi znany choreograf Mark Morris, artystka kabaretowa Meow Meow, zaś amerykańska artystka Judy Chicago wykona mural inspirowany „Fixing A Hole”. I megalomania na koniec. Aż 64 chóry wykonają kawałek „When I’m Sixty-Four”, który tak na dobrą sprawę najlepiej wychodzi przy harcerskim ognisku.

EUROWIZJA BEZ ROSJI. Czy nadchodzi czas Apokalipsy? Znaki na niebie milczą na ten temat, ale w powietrzu unosi się smród zwany Eurowizja 2017, a to zawsze prawdziwe wyzwanie dla pogromców muzycznych upiórów. W tegorocznej edycji na pewno zabraknie reprezentantki rosyjskiego popu, albowiem organizatorzy z Ukrainy zabronili Rosjance wjazdu na teren swojego kraju. Po raz kolejny polityka społeczno-kulturalna, aczkolwiek w przypadku Eurowizji określenie „kultura” od kilku lat mocno kuleje.

TRASA KAYAH Z BREGOVICEM. We wrześniu rusza niecierpliwie wyczekiwana wspólna trasa koncertowa wokalistki Kayah i Gorana Bregovica. Oboje spotkają się na jednej scenie po siedemnastu latach przerwy. Trasa obejmie siedem przystanków w Polsce, a fani mogą liczyć na wszystkie największe przeboje duetu, włącznie z hitem polskich uczt weselnych – „Prawy do lewego”.

POŻEGNALIŚMY CHUCKA BERRY’EGO. W tym tygodniu pożegnaliśmy ostatniego prawdziwego króla rock’n’rolla. W wieku 90 lat zmarł Chuck Berry, którego muzyką raczyli się fani na całym świecie. W 1986 Chuck Berry, jako pierwszy muzyk, został wprowadzony do Rock and Roll Hall of Fame, zaś w 1989 do St. Louis Walk of Fame. Było gitarzystów wielu, ale Chuck Berry był tylko jeden. W 2003 roku muzyk znalazł się na 6. miejscu listy 100 największych gitarzystów wszech czasów opublikowanej na łamach prestiżowego pisma „Rolling Stone”. Rodzina zmarłego artysty zapowiedziała, że jeszcze w tym roku światło ujrzy nowa płyta, którą Chuck Berry nagrywał na przestrzeni ostatnich trzech lat. R.I.P.



Rubrykę przygotował: **JANUSZ BITTMAR**

Z »Głosem Ludu« na Dolański Gróm

Fani polskiego i czeskiego rocka pewnie już dawno zapisali tę datę w swoich kalendarzach. Gwoli ścisłości przypominamy jednak, że 27 maja w Parku Bożeny Němcovej w Karwinie odbędzie się kolejna edycja festiwalu muzycznego Dolański Gróm.

Organizatorzy z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie zaprosili w tym roku prawdziwe gwiazdy rocka. Polskich barw będzie broniła kultowa blues rockowa formacja Dżem, czeskich barw równie świetna grupa Wahnout grająca rocka z domieszkami funku i hip hopu. Pozostały line up festiwalu tworzą polskie zespoły Aurat i SIQ, Zaolzie reprezentuje zaś Ampli Fire z Przemkiem Orszulikiem za mikrofonem. Podobnie jak w poprzednich kilku edycjach, również tym razem dochód z imprezy

zostanie przeznaczony na renowację frysztackiego Domu PZKO, coraz piękniejszej świątyni polskiej mniejszości narodowej w Karwinie.

Z „Głosem Ludu” można się wybrać na Dolański Gróm za darmo. Organizatorzy przygotowali dla czytelników pięć podwójnych karnetów, wystarczy tylko wziąć udział w naszym konkursie, udzielić prawidłowej odpowiedzi i liczyć na łut szczęścia.

PYTANIE KONKURSOWE NUMER 2

Z jakiego miasta pochodzi czeska formacja rockowa Wahnout?

Na odpowiedzi czekamy do następnego wydania Pop Artu, który ukaże się na naszych łamach za dwa tygodnie. Odpowiedzi należy

DOLAŃSKI GRÓM

Zobacz film na stronie www.glosludu.cz. Wystarczy tylko zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



przesyłać na adres mailowy: info@glosludu.cz lub pocztowy: Redakcja „Głosu Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn. Zapraszamy do zabawy!

Piosenka dziecięca na poziomie

Od koncertu finałowego XV Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie dzielą nas dokładnie cztery tygodnie. W środę i czwartek w Miejskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie odbyły się przesłuchania, które miały na celu wyłonienie spośród uczniów polskich podstawówek na Zaozliu najlepszych solistów, duetów i zespołów, którzy wystąpią w finale. Eliminacje były wspaniałym popisem dziecięcych talentów wokalnych, świetną zabawą i próbą nerwów.

– Proszę o oklaski lewej strony dla prawej, a teraz prawa strona bije brawo lewej stronie – Lidia Kosiec, prowadząca eliminacje już po raz jedenasty, rozpoczyna rozgrzewkę uczestników dwóch najmłodszych kategorii. Jest środa, godz. 9.00. Bliżko 90 uczniów klas 1.-3. (pierwsza kategoria) i klas 4.-6. (kategoria druga) powtarza za polonistką gimnazjalną i duszą hawierzowskich festiwali: – Mała małpka Michała gryzła, kopiała, po policzkach drapała! – najpierw cicho, a potem coraz głośniej. I na odwrót. Fajnie wyszło. Stres opadł. Nawet 5-osobowe jury siedzące na końcu sali nie robi na uczestnikach specjalnego wrażenia. A powinno, bo za stołem zasiadli sami znawcy: Agnieszka Biernat, nauczycielka muzyki, Piotr Gruchel, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Cieszynie, Michał Smolán, muzyk, Zbigniew Siwek, kompozytor i Roman Lasota, piosenkarz.

OD KOTKÓW PO CZERWONE RÓŻE

Jako pierwsza wychodzi na scenę Danielka Kufa. „Chłopiec z gitarą” to jej piosenka. Dobrze, że chłopcy pojawiają się chociaż w nazwie utworów. Bo na sali zdecydowanie stanowią mniejszość. Samuel Holesz z klasy 2. polskiej szkoły w Gnojniku jest jednym z niewielu śpiewających tu chłopców. Wylosował trzeci numer. Występ ma już za sobą. – Jestem zadowolony. Śpiewałem piosenkę „Słodki strach” i na początku rzeczywiście trochę czułem strach, ale kiedy już byłem na scenie, było dobrze – przyznaje drugoklasista.

Kiedy śpiewają najmłodsi, ci trochę starsi muszą czekać. W bocznej



Przesłuchania odbyły się na deskach „Strzelnicy”.

śpiewać i lubię występować. Tytuł mojej piosenki brzmi „Laleczka z saskiej porcelany” – mówi Julia. Judyta przygotowała z kolei „Modelkę” Ewy Farnej. – Ta piosenka bardzo mi się podoba, jest energiczna i po prostu fajna. Lubie słuchać Ewy Farnej, od razu wiedziałam więc, że sięgnę po jej repertuar – zaznacza.

Z upływem czasu i pojawieniem się na scenie reprezentantów kolejnych kategorii wiekowych dziecięce piosenki o kotkach, pieskach, mamie, tacie i okularach na nosie zastępuje nieco dojrzałszy repertuar. W czwartek, kiedy o zakwalifikowanie się do finału walczą nastolatki (klasy 7.-9.), jest już zupełnie „dorosło”. To nie oznacza, że poważnie i nudno. Szymon Kraina z trzynieckiej podstawówki maszeruje po scenie ubra-

CO ŚPIEWAĆ WYPADA?

Nauczycielka czeskokieszyńskiej szkoły podstawowej, Beata Brzóska, uważa, że piosenkę trzeba wybierać dla dziecka niejako „na miarę”. – Powinna być na miarę jego wieku i możliwości, a przede wszystkim musi się dziecku podobać – podkreśla. Czy zatem trudno wybrać odpowiedni repertuar i nie powtarzać rok w rok tych samych przebojów, skoro warunkiem jest polska piosenka? – Na pewno nie jest zupełnie łatwo i nie da się tego zrobić na szybko, w ostatniej chwili. Uważam jednak, że w czasach, kiedy mamy powszechny dostęp do Internetu i portalu YouTube, nie powinno to stwarzać większych problemów. A co do powtarzania się piosenek, myślę, że jeżeli dziecku akurat taka piosenka

nowego, oryginalnego repertuaru jest o wiele łatwiejsze niż było przed dwudziestu czy nawet piętnastu laty. – Rzadko wracam do starych piosenek, chociaż czasem zdarza się taki „hicior”, który jest ciągle świeży i ciągle aktualny – dodaje nauczycielka bystrzyckiej podstawówki, Danuta Cymerys, która podobnie jak jej koleżanki z innych szkół stara się, żeby nie uczyć dzieci ciągle tych samych piosenek, ale dbać o to, by miały jak najszerzy repertuar. Sam udział w eliminacjach festiwalowych uważa zaś za wspaniały trening. – Tu dzieci uczą się mobilizowania własnych sił i pokonywania tremy. Przed Festiwalami Piosenki Dziecięcej zawsze robią wielki postęp, bo to wydarzenie jest dla nich dużym wyzwaniem – przekonuje.

NA JEDNEJ SCENIE Z EWĄ FARNĄ

W przerwie między przesłuchaniami – bez mała 130 solistów, 9 duetów i 5 zespołów wokalnych – czas na podsumowanie. Proszę o nie jednego z jurorów, muzyka Piotra Gruchela. – Podsumowanie jest bardzo trudne, bo mieliśmy do czynienia z trzema kategoriami wiekowymi. Im starsze dzieci, tym dojrzałość wykonawcza jest większa, ale też, myślę, ostrzejsza ocena jurorów. Goszczę po raz trzeci lub czwarty na tym konkursie i jestem urzeczony tą imprezą, zaskoczony liczbą wykonawców i niezmiernie się cieszę, że tylu młodych ludzi śpiewa po polsku i śpiewa bardzo dobrze. Jako mieszkanka prawobrzeżnego Cieszyna spoglądam trochę z zazdrością na tyle utalentowanej młodzieży po tej stronie Olzy – podkreśla członek jury. – Muszę powiedzieć, że poziom jest bardzo wyrównany, chociaż mamy kilka wykonawców, które są bezdyskusyjne. Natomiast cała reszta kształtuje się na bardzo wyrównanym poziomie, w związku z czym mamy kandydatów do wyróżnień więcej, niż możemy wytypować. Myślę, że czeka nas trudna dyskusja na argumenty – przekonuje Gruchel. O jakie koronne argumenty będzie chodziło? – O głos i jego brzmienie, intonację i czystość śpiewania, dykcję, wizerunek piosenki i ogólne wrażenie – wymienia w skrócie.

W czwartek po południu wszystko staje się jasne. Na stronie głównego



Fot. ARC

organizatora eliminacji festiwalowych, PTA „Ars Musica”, pojawia się spis wykonawców programu koncertu finałowego XV Festiwalu Piosenki Dziecięcej. – Finał odbędzie się 22 kwietnia o godz. 16.00 w Domu Kultury im. Petra Bezruca w Hawierzowie. W jego pierwszej części wystąpią przedstawiciele wszystkich pięciu kategorii – trzech solowych oraz duetów i zespołów. W drugiej natomiast wystąpi gościnnie Ewa Farna, która zasiądzie również w festiwalowym jury – zapowiada Lidia Kosiec, dodając, że bilety już wkrótce można będzie nabyć w Polskiej Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach. Organizatorem festiwalowego finału jest bowiem już od 20 lat Koło Macierzy Szkolnej tej właśnie podstawówki.

BEATA SCHÖNWALD

Uczestnicy finału XV Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie 22 kwietnia 2017 roku

KATEGORIA I (soliści kl. 1.-3.):

Justyna Navrátil, Bystrzyca
Tiana Berenika Skupień, Jabłonków
Mateusz Madzia, Milików
Joshua Kostinger, Czeski Cieszyń

KATEGORIA II (soliści kl. 4.-6.):

Julia Macura, Trzyniec VI
Dorota Kaleta, Bystrzyca
Zuzanna Sabela, Gnojnik
Tobias Sajdok, Bystrzyca
Aneta Nowok, Gnojnik
Natalia Pustówka, Czeski Cieszyń

KATEGORIA III (soliści kl. 7.-9.):

Sarah Tarja Skupień, Jabłonków
Michał Staś, Hawierzów-Błędowice
Dorota Bartnicka, Trzyniec
Tajana Trznadel, Czeski Cieszyń
Jolanta Niemiec, Trzyniec
Alexandra Hladík, Wędrzyna

KATEGORIA IV (duety):

Nela Cieślar, Sarah Tarja Skupień, Jabłonków
Aneta Nowok, Zuzanna Sabela, Gnojnik

KATEGORIA V (zespoły):

„Sound-IX”, Trzyniec
„Uśmiech”, Wędrzyna.

Opr. (sch)



Zespół „Nonet” z PSP w Gnojniku.

części sali, koło dużego lustra, zaczepiam dwie rozbawione piątoklasistki czeskokieszyńskiej podstawówki. Obie startują w eliminacjach po raz trzeci, żadnej jednak nie udało się jeszcze zaśpiewać w finale. W podobnej sytuacji jest większość wykonawców. Ze 141 punktów programu dwudniowych eliminacji na koncercie w Hawierzowie pojawi się raptem 20. Julii Barłóg i Judyty Bałuśik bynajmniej to nie zraża. – Lubie

ny w mundur żołnierski i śpiewa o czerwonych różach i białym bie, a Alexandra Hladík z Wędrzyny w sukience w kropki i białych podkolanówkach przeistacza się wręcz idealnie w Adę, której „to nie wypada”. – Tak, ja jestem właśnie taka Ada. Z jednej strony słodka i poukładana, a z drugiej strony trochę niegrzeczna. Ta piosenka bardzo mi pasuje, czuję się w niej sobą, dlatego ją wybrałam – przekonuje dziewiątklasistka.

się podoba, to nawet jeżeli już kiedyś zabrzmiała, nic nie szkodzi. Dla niego to pierwszy raz – przekonuje Brzóska.

Jej zdanie podziela emerytowana dyrektorka węgryńskiej podstawówki, Elżbieta Wania, która – jak zaznacza – nie opuściła chyba żadnej edycji tego dziecięcego festiwalu. – Dla dzieci nawet te piosenki, które kiedyś już były, też są nowe – stwierdza, dodając, że dziś wyszukiwanie

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Bliskie spotkania z niedźwiedziem

Syn wójta Herczawy w ub. wtorek wracał po ciemku od dziewczyny ze Słowacji. Szedł po poszyciu leśnym wzdłuż drogi łączącej Czerne z Herczawą. Drogę oświetlał latarką. W pewnym momencie usłyszał z boku dziwny pomruk. Skierował snop światła w tamtą stronę i zamarł: tuż za wąskim potoczkiem, jakieś trzy metry od niego, stał niedźwiedź. – Przez kilka sekund mierzyli się wzrokiem, potem syn przyspieszył kroku i poszedł dalej swoją drogą. Jeszcze nigdy nie wrócił taki spocony do domu – relacjonuje Peter Staño, ojciec 17-latka.

Leśna droga biegnie doliną, nad którą wznosi się niedawno wybudowany most autostradowy. Niedźwiedź widziany był u zbiegu dwóch potoków: bezimiennego, wypływającego spod Herczawy, a także Gorylowego. Staño zwraca uwagę, że wybudowana po słowackiej stronie autostrada zawężyła terytorium, po którym zwierzęta mogły przechodzić z jednej strony na drugą. Tam, gdzie droga biegnie na poziomie terenu, zwierzętom coraz jest trudniej przechodzić. Muszą korzystać z dolin pod mostami. Co ciekawe – podobnie jest z ludźmi.

– Ze Słowacji przychodzi na Herczawę sporo turystów, ponieważ po tamtej stronie nie ma żadnego schroniska. Dawniej prowadziło lasem sporo wydeptanych ścieżek. Także te chodniczki przecięła autostrada. Zarówno zwierzęta, jak i ludzie będą więc poruszać się po trasach prowadzących pod mostami. Dlatego niewykluczone, że coraz częściej będzie dochodziło do takich spotkań ze zwierzętami – przypuszcza wójt. Podkreśla, że wie, o czym mówi – z wykształcenia jest inżynierem leśnictwa.

Staño uważa, że nawet dobrze się stało, iż w okolicach Trójstyku pojawił się niedźwiedź.

– Może ludzie wreszcie sobie uświadomią, że nie można zostawiać w lesie resztek jedzenia i odpadków, bo to wabi niedźwiedzie. Może zrozumieją wreszcie, że są w górach – ma nadzieję.

»MIGRANCY« ZE WSCHODU

Niedźwiedź nie po raz pierwszy pojawił się w regionie trzyniecko-jabłonkowskim. Poprzednie przypadki przypomina Tomasz Krajca, doktorant Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu oraz współpracownik kilku organizacji pozarządowych (Wilcze patrole i CSOP Cieszyńianka). Krajca zajmuje się monitoringiem



Za potokiem, trzy metry od drogi, stał niedźwiedź – mówi Peter Staño.

dużych drapieżników żyjących w Beskidach od 2005 roku.

Wiosną 2014 roku niedźwiedź poruszał się w okolicach Girowej, jego ślady znaleziono nawet w ogródkach działkowych w Trzyncu-Lyżbicach. W tym samym okresie natrafiono na ślady niedźwiedzia w kamieniołomie w Rzece. Według leśników, niedźwiedź przez około tydzień przebywał w lasach pod Godulą. Dwa lata wcześniej, w 2012 roku, co najmniej dwa niedźwiedzie poruszały się po Beskidach. Jeden z nich, którego DNA udało się ustalić na podstawie znalezionej sierści, przebył trasę od Małego Połomu aż po Góry Werzowickie i dotarł do Granic na Morawach. Wrócił tą samą trasą. O obecności drugiego niedźwiedzia świadczyły świeże ślady stóp w okolicach Łysej Góry. Dużo wcześniej,

w 1996 roku, w Mostach koło Jabłonkowa niedźwiedzia przejechał samochód.

– Informacje o drapieżnikach otrzymuję od współpracujących ze mną leśników oraz strażników przyrody i Wilczych Patroli. W ostatnim roku nie mamy zbyt wielu informacji o niedźwiedziach w Beskidach. Wiadomo, że 2-3 misie żyją w południowej części pogranicza czesko-słowackiego, w okolicach Jaworników – Krajca opisuje aktualną sytuację. Obecność niedźwiedzia na Herczawie uważa za całkiem prawdopodobną. – Region jabłonkowski jest bardzo ważnym szlakiem migracyjnym niedźwiedzi przechodzących ze Słowacji i z Polski do Republiki Czeskiej. Pojawienie się niedźwiedzia w tych okolicach nie jest niczym wyjątkowym – przekonuje ekolog. Nie wyklucza, że za jakiś czas pojawią się informacje o bytności niedźwiedzia w innym miejscu w Beskidach. – To mógł być na przykład młody niedźwiedź poszukujący nowego terytorium. Niedźwiedzie przemierzają bardzo duże odległości – snuje przypuszczenia.

By potwierdzić obecność niedźwiedzia potrzebne są ślady. Bardzo pomocne są odchody zwierzęcia oraz jego klaki – na podstawie można zbadać DNA zwierzęcia.

– Ludzie, którzy natkną się na niedźwiedzia lub innego drapieżnika, mogą wysłać swoje zdjęcia i informacje na stronę internetową www.selmy.cz. Zdjęcie śladów najlepiej zrobić tak, że kładziemy obok nich jakiś przedmiot, dzięki któremu porównamy ich rozmiary – na przykład komórkę lub monetę – radzi Krajca. Zwraca uwagę, że niedźwiedzie często żyją w pobliżu osiedli ludzkich czy też szlaków górskich, które przemierzają rzesze turystów, tymczasem ludzie wcale nie wiedzą o obecności drapieżnika. – Przekonałem się o tym, kiedy przed trzema laty byłem na stażu w Parku Narodowym „Mała Fatra”. Tam ruch niedźwiedzi jest monitorowany za pomocą telemetrii. Służą do tego specjalne obroże, które zakłada się zwierzętom

w stanie uspienia – wyjaśnia ekolog. Dzięki telemetrii można dowiedzieć się, po jakich obszarach poruszają się niedźwiedzie.

(NIE)GROŹNE ZWIERZĘ

Niedźwiedź nie czuje potrzeby, by atakować człowieka. Może to zrobić, kiedy jest zaskoczony jego obecnością, na przykład w sytuacji, gdy wieje niekorzystny wiatr i niedźwiedź nie czuje zapachu człowieka, kiedy nie widzi go i nie słyszy. – To zwierzę ma słaby wzrok, orientuje się według węchu i słuchu. Może się zdarzyć, że przeoczy człowieka. By zapobiec

spryskiwać się z nadmiarem perfumami przed wycieczką w góry.

Co zrobić, jeżeli dojdzie do bliskiego spotkania z niedźwiedziem? Można rzucić na ziemię kawałek jedzenia lub odzieży, by choć na chwilę zająć zwierzę i w międzyczasie spokojnie się oddalić (nie uciekać!). Czasem wystarczy klasnąć w rękę lub coś powiedzieć, by niedźwiedź zauważył nas i sobie poszedł. W sytuacji, kiedy niedźwiedź jest bardzo blisko, należy położyć się na ziemi, skulić w kłębek i nie ruszać. Może się zdarzyć, że niedźwiedź podejdzie do nas i nawet dotknie nas łapą, sprawdzając, czy nie stanowimy dla niego zagrożenia. – Najbardziej ryzykowne jest spotkanie z niedźwiedzią, która opiekuje się niedźwiedziątkiem, wtedy trzeba być naprawdę ostrożnym – przypomina ekolog. Obala także jeden z mitów: – Kiedy niedźwiedź stanie na tylnych łapach, nie oznacza to, że chce nas zaatakować. Orientuje się przede wszystkim za pomocą węchu. Taka postawa oznacza, że bada węchem sytuację.

SPECJALNE PRZEJŚCIA

Pogranicze czesko-słowacko-polskie przecina coraz więcej nowych dróg. Obok autostrad budowane są ekrany dźwiękochłonne i różne bariery. Dlatego bardzo aktualna jest sprawa migracji zwierząt. Już od dawna miał stać w Mostach koło Jabłonkowa tzw. „zielony most” dla niedźwiedzi i innych dużych drapieżników, który miałby być połączony z gotowym przejściem dla zwierząt pod torami kolejowymi. Mostu jak nie ma, tak nie ma. – Aktualnie budowany jest taki most na



Doliny pod mostami autostradowymi to jedyne miejsca, które zwierzęta mogą przechodzić. Widok od strony Herczawy.

niespodziewanym spotkaniom, należy wydawać jakieś dźwięki – stukać kijkami turystycznymi, chodzić po górach z dzwonkiem przyczepionym do plecaka, rozmawiać z towarzyszącymi nam osobami. Niedźwiedź, kiedy słyszy człowieka, ukryje się w krzakach i wyjdzie z nich dopiero, kiedy jest spokój – przekonuje Tomasz Krajca.

Niektóre rzeczy wabią niedźwiedzie. Należą do nich resztki jedzenia, które ludzie zostawiają w lesie czy też wyrzucają do koszy i śmietników, a także mocne perfumy. – Niedźwiedzie bardzo lubią egzotyczne zapachy, nie idą więc za spoconymi mężczyznami, lecz za pachnącymi dziewczynami – śmieje się Krajca. – Dlatego zwłaszcza w Małej Fatrze, gdzie żyją niedźwiedzie, lepiej nie

słowackiej stronie, dlatego trwają badania, czy są potrzebne dwa takie obiekty blisko siebie. Czekamy na stanowiska resortów środowiska i transportu – tłumaczy Irena Krzyżanek z Dyrekcji Dróg i Autostrad w Ostrawie. Na budowanym odcinku drogi I/11 między Trzyncem a Bystrzycą są przepusty pod drogą dla mniejszych zwierząt, natomiast ze względu na duże ssaki wzniesiono most, pod którym będą mogły one przechodzić – dodaje Krzyżanek. Czas pokaże, czy zwierzęta będą korzystały z przejść przygotowanych przez ludzi. – Jest szansa, że zwierzęta będą tamtędy przechodziły. Jak jednak będzie wyglądała rzeczywistość, pokażą kolejne badania – uważa Tomasz Krajca.

DANUTA CHLUP



Ślady niedźwiedzia w ogródku działkowym w Trzyncu. Zdjęcie z 2014 roku.

Fot. TOMASZ KRAJCA

Zdjęcia (2): DANUTA CHLUP

Skarby nad naszymi głowami

Jeśli na wieży ratusza czy kościoła znajduje się bania, czyli – jak my mówimy – gałka, możemy przypuszczać, że zostało tam coś ukryte. Wszystko dlatego, że w człowieku tkwi tajemna siła, która każe mu pozostawić po sobie ślad, czy to wiadomość zaplombowaną w butelkę i wrzuconą do morza albo dokumenty zamurowane w ścianie.

A wszelkie władze mają dodatkowo skłonność do chwalenia się własnymi osiągnięciami – mówi Mariusz Makowski, kustosz Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Muzealnik specjalnie z myślą o czytelnikach „Głosu Ludu” opowiada nam historię dokumentów z ratuszowej wieży w Cieszynie.

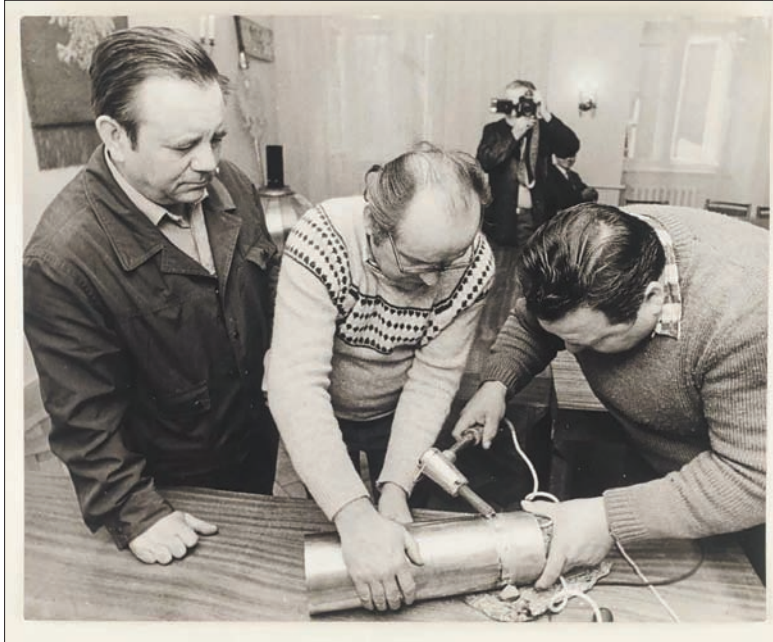
Ratusz przy cieszyńskim Rynku istnieje od ponad 500 lat. Obecny barokowo-klasycystyczny gmach z wieżą zwieńczoną architektoniczną latarnią pochodzi z przełomu XVIII i XIX wieku. Generalną przebudowę budynku przeszedł w 1800 roku, natomiast budowę wieży ratuszowej zainicjowano w marcu 1801 roku. Inwestycję zakończono 1 września tegoż roku uroczystym umieszczeniem na jej szczycie korony i tzw. bani zawierającej okolicznościowe dokumenty.

TOAST ZA POMYŚLNOŚĆ

Wydarzenie opisał Ignacy Ekkehard w utworze pt. „Carmen in coronamentum turris curias Teschenensis...” (Pieśń na uwieńczenie koroną wieży ratusza cieszyńskiego...). Zannotował on wówczas: „Rynek wypełniony kompanią stu żołnierzy i ludem oczekiwał na przybycie księcia Alberta. Ale oto zaczyna się uroczystość. Grają bębny, strzelają moździerze, gra muzyka, sześciu starców niesie koronę wieżową, dwanaście dziewcząt białą ubrań im asystuje. Porządek utrzymuje bractwo kurkowe – straż przyboczna księcia Alberta. Idzie senat miejski, za nim tłum. Mowę wygłosił syndyk cieszyński Piotr Sporschil. Koronę wciągnął na wieżę cieśla Jan Kucharz. Wypił tam za zdrowie cesarskiej rodziny, wszystkich urzędników i pracujących przy budowie robotników...”

Niestety w 1836 roku wybuchł ostatni duży pożar, który strawił centrum Cieszyna. Po tym kataklizmie, w 1845 roku, ratusz przeszedł kolejny generalny remont. Jego ukoronowaniem było umieszczenie w bani wieży blaszanej tuby zawierającej napisany w 1825 roku przez burmistrza Cieszyna, Alojzego Kaufmanna, rękopis kroniki miasta oraz zalakowaną butelkę, w której znajdował się papier listowy z widokiem Cieszyna, monety i litografie ukazujące mieszczańskie stroje z tej epoki. Wszystkie te pamiątki znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego. – Pamiętam nawet, że kiedy wyjmowaliśmy je z bani, okazało się, że przez tyle lat kronika Kaufmanna zachowała się w dość dobrym stanie – wspomina Makowski.

Skoro stare dokumenty z ratuszowej



Po raz ostatni cieszyńskianie wkładali dokumenty do bani na ratuszowej wieży w 1984 roku.

wieżę znajdują się obecnie w cieszyńskim muzeum, to jaką zawartość kryje ratuszowa bania? Latem 1984 roku, ze względu na zły stan techniczny wieży ratusza, cieszyńskianie kolejny raz przystąpili do jej generalnego remontu. 17 sierpnia zdjęto z hełmu bani i wówczas wydobyto z niej zestaw dokumentów umieszczonych tam w 1845 roku. – Rozebrany został także cały miedziany hełm oraz jego miedziana wieżba. Stara bania to była piękna, kotłarska robota. Postała z dwóch kawałków blachy, które obecnie spoczywają w naszym magazynie – mówi Makowski.

Nową konstrukcję ciesielską wykonali Jan Michałek i Franciszek Waszut z Koniakowa. Hełm odtworzył Jan Nizio z Wapienicy, zaś banię, orły i koronę wykonał cieszyński rzemieślnik Roman Dziobek. Do nowej bani, którą wciągnięto na wieżę 3 października 1984 roku, włożono dokumenty zawierające informacje o remoncie wieży, dane o Cieszynie, kalendarium dziejów Cieszyna w XIX i XX w., kopie ważniejszych dokumentów, fotografie, plany miasta i książki o Cieszynie oraz 44 monety.

NACZELNIK NA BANI

– Ówczesne władze miejskie, czyli

wym było przemycenie do ratuszowej bani prawdziwych informacji o ówczesnym życiu nad Olzą. – Muzeum było jednak takim antykomunistycznym punktem na mapie miasta i dwaj nasi pracownicy postawili sobie za punkt honoru, by na ratuszową wieżę różne trafiły artefakty mówiące o ówczesnej rzeczywistości – wspomina Makowski.

Okazja nadarzyła się, gdy Bank PKO postanowił umieścić w bani zestaw ówczesnych monet. – Naszemu koledze Adamowi Polednikowi udało przemycić do zaplombowanego woreczka odznaki „Solidarności”, z kolei Marian Dembiniok, obecny dyrektor muzeum, włożył tam kartki na mięso i jakieś inne drobne dokumenty związane z „Solidarnością”. Wszystko to naczelnik Edward Matuszek uroczyście włożył do bani. Śmialiśmy się wówczas, że naczelnik miasta był na bani – wspomina Makowski.

HALNY POKONAŁ IGLICĘ

Dokumenty z 1984 roku do dziś spoczywają na wieży cieszyńskiego ratusza, choć sama iglica z orłem, flagą i pamiątkową datą nie przetrwała próby czasu. W nocy z 8 na 9 lutego ubiegłego roku wiatr uderzył z taką mocą, że zламаł jej konstrukcję. Strażacy musieli zdjąć nadłamany element, ponieważ zagrażał bezpieczeństwu przechodniów. Naprawy podjął się zaś cieszyński zakład ślusarski Leszka Poloka. Wzmocniona iglica powróciła na swoje miejsce po ponad roku. 14 marca z pomocą dwóch specjalistycznych dźwigów ponownie przymocowano ją do ratuszowej wieży.

– Kiedy przez ten rok patrzyłem na wieżę ratuszową pozbawioną orla, pomyślałem, że nasze miasto zostało pozbawione czegoś bardzo ważnego. Umieszczanie na wieży gałki z dokumentami czy pięknego orla to bardzo stary zwyczaj, pamiętający jeszcze czasy średniowiecza. Nawiązuje on zaś do innej tradycji, czyli do dekorowania nowych obiektów tak zwaną wiechą. Ten zwyczaj nadal jest powszechnie praktykowany, a budowlańcy wieńczą stawiane gmachy, czy to publiczne czy prywatne, pękami kwiatów, traw i gałęzi lub

dekoracyjnymi wieńcami – mówi Makowski.

Historyk przypomina ponadto, że historyczne dokumenty znajdowano wcześniej nie tylko na wieży cieszyńskiego ratusza, ale także na innych wieżach na Śląsku Cieszyńskim. W gałce cieszyńskiego kościoła św. Marii Magdaleny ukryto na przykład zestaw pięknych, starych wizytówek.



W lutym 2016 r. wichura uszkodziła ratuszową iglicę.

– W odróżnieniu od miasta parafia zdecydowała, że te dokumenty powrócą jednak na wieżę. Z kolei w Grodźcu zrobiliśmy tak, że do kościelnej bani trafiły bardzo dobrej jakości kopie dokumentów, natomiast ich oryginały pozostały w parafialnym archiwum – mówi Makowski.

Zwraca on jednak uwagę na jeszcze jeden fakt. – U nas w Cieszynie nadal mówi się: „idę do ratusza”, natomiast w Wiśle już chodzi się już „do urzędu”. Ratusz to specyficzny gmach z wieżą i balkonikiem, z którego dawniej obwieszczano mieszczańskim rozporządzenia burmistrza i rady miejskiej. Ponadto musi mieć zegar, który przed laty regulował rytm życia w mieście. Czasy się jednak zmieniają i dziś zamiast pięknych ratuszów miasta coraz częściej stawiają budynki zwane urzędami miejskimi. Z reguły nie posiadają one żadnej wieży ani nawet iglicy, w której można by przechowywać dokumenty „na wieczną rzecz pamiątkę”. Wydaje się więc, że z czasem tradycja ta zaginie – stwierdza Makowski.

O dokumentach ukrytych na wieżach zaolziańskich kościołów i ratuszów napiszemy w kwietniu.

WITOLD KOZDŃ

REKLAMA

UWAGA, UWAGA, W MARCU PONOWNIE OTWIERAMY,

OFERUJEMY DUŻY WYRÓB
ROŚLIN, KRZEWÓW, NAWOZÓW, KAMIENI
ORAZ INNYCH DEKORACJI DO OGRODU

CENTRUM OGRODNICZE
U KONIA WĘDRYŃIA,
TEL. 607 411 103

KAMIENIARSTWO „GNEJS”

GRAWEROWANIE NAPISU NA POMNIKU,
ODNAWIANIE LITERY,
INNE PRACE KAMIENIARSKIE
(WĘDRYŃIA, BUDYNEK CENTRUM OGRODNICZEGO)
TEL. 737 865 353

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu



OGRODZENIA ZS BIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródz swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel. 775 700 896

Picea

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

www.picea.cz, tel. 737 238 727

GŁOSIK

Marzanno, popytn w świat!

Przedшкоlaki z Mostów koło Jabłonkowa we wtorek ostatecznie pożegnały zimę i przywitały wiosnę. Marzannę, która symbolizuje odchodzącą porę roku, puścili z nurtem potoku, natomiast wiosnę powitały gaikiem i wesołą piosenką.



Dzieci przyniosły Marzannę nad potok.

Ale po kolei. Najpierw trzeba było przygotować się do tego obrzędu. – Już od zeszłego tygodnia przygotowaliśmy się do powitania wiosny. Szukaliśmy na spacerkach pierwszych oznak wiosny, dzieci uczyły się piosenek, rozwiązywały wiosenne zagadki. Wczoraj robiliśmy Marzannę. Przygotowaliśmy także w przedszkolu wiosenną wystawę, udekorowaliśmy przedszkole wiosennymi motywami – opowiedziała kierowniczka przedszkola, Renata Baron. Dekoracje te są naprawdę piękne – przekonałam się o tym na własne oczy.

We wtorek dzieci wraz z paniami nauczycielkami wyruszyły nad Oszetnicę. Niosły kukłę – Marzannę oraz gaik, czyli gałąź ozdobioną zielonymi i żółtymi bibułkami. I wołały donośnym głosem: – Marzanno, Marzanno, ty zimowa panno! Dziś cię utopimy, bo nie chcemy zimy!

Nad potokiem panie podpaliły Marzannę i wrzuciły ją do wody. Oj, nie od razu chciała popłynąć w dal! Zaczęła się o korzenie, zatrzymywała w zakolach. Pani Renata musiała ją popychać długim drągiem, by wreszcie się oddaliła i zabrała ze sobą zimę.

A potem dzieci, trzymając gaik, zaśpiewały piosenkę witającą wiosnę: – Tam daleko, gdzie wysoka sosna, maszeruje drogą mała wiosna. Ma spódnice mini, sznurowane butki i jeden warkoczek krótki. Maszeruje wiosna, a ptaki wokoło lecą i świergocą głośno i wesoło. Maszeruje wiosna, w rękę trzyma kwiat. Gdy go w górę wznosi, zielenieje świat.

Zdradzę wam, że przedszkolaki śpiewały kilka zwrotek tej piosenki, lecz te nie zmieściłyby się już w tym artykule.

(dc)

WITAMY

Wiktor Duda urodził się 12 września 2016 roku w szpitalu w Hawierzowie. Ważył 3,16 kg i mierzył 49 cm. Wiktor jest synem Danuty (z domu Koch, pochodzącej z Karwiny) i Mariana Dudów. Na zdjęciu jest z czteroletnią siostrzyczką Klaudią, która bardzo go kocha i cieszyła się na jego przyjscie na świat. Cała rodzinka mieszka w Olbrachcicach. Imię Wiktor wybrał synowi tatuś. Wiktor jest bardzo żywym i uśmiechniętym dzieckiem, lubi towarzystwo i masaż stóp.



Fot. ARC rodziny

Imię Wiktor jest pochodzenia łacińskiego, wywodzi się od słowa „victor”, które oznacza „zwycięzca”. Słynni mężczyźni, którzy nosili to imię, to na przykład francuski pisarz, poeta i dramaturg Victor Hugo czy pierwszy król zjednoczonych Włoch, Victor Emmanuel II.

(dc)

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Sprzeczką o przebiśnieg i śnieżyczkę

– Tak mi się wydaje, Ludmiłko, że przedszkolaki znają więcej wiosennych kwiatków niż my – powiedział Głosik pewnego popołudnia, kiedy wrócił z odwiedzin w pobliskim przedszkolu. – Dzieci rysowały krokusy, ciemnianki, sasanki, przebiśniegi, śnieżyczki...

– Głosiku! – parsknęła śmiechem Ludmiłka. – Przebiśniegi i śnieżyczki? To przecież jedno i to samo!

Głosik oburzony spojrzał na Ludmiłkę. – Otóż wcale nie! Widać, że nie znasz się na kwiatkach! Przebiśnieg i śnieżyczka to dwie różne rośliny. Zresztą na rysunkach dzieci też nie wyglądały tak samo.

Ten argument wcale nie przekonał Ludmiłki. Machnęła ręką i stwierdziła, że przedszkolaki dopiero uczą się rysować i wiele rzeczy na ich rysunkach wygląda zupełnie inaczej niż w rzeczywistości.

A jak wy uważacie – który skrzat miał rację? W gruncie rzeczy Ludmiłka, choć Głosik też trochę. Kiedy przytąszczył z biblioteki atlas roślin i razem z Ludmiłką zaczęli go przeglądać, dowiedzieli się, że pełna nazwa przebiśniegu brzmi: śnieżyczka przebiśnieg. Ale uwaga! Prócz tego istnieje podobna roślina, śnieżyczka wiosenna. Obie kwitną wczesną wiosną, mają białe, zwieszane kwiatki w kształcie dzwoneczków, lecz są między nimi drobne różnice. Przebiśnieg jest wyższy od śnieżycy, a jego kwiat składa się z dłuższych płatków zewnętrznych i krótszych wewnętrznych. Śnieżyczka ma natomiast wszystkie płatki tej samej długości. Teraz także wy będziecie umieli rozróżnić te dwa kwiaty.

(dc)



Spotkanie z Misiem Uszatkiem

W polskim przedszkolu w Mostach wiele się działo w tym tygodniu. W poniedziałek dzieci z panią nauczycielką poszły do biblioteki, gdzie pani bibliotekarka Jadwiga Onderek przygotowała dla nich spotkanie z Misiem Uszatkiem.

Popularny bohater książek Czesława Janczarskiego oraz telewizyjnych dobranoczek obchodzi w tym roku 60. urodziny. Dzieci wysłuchały bajek o Misiu i obejrzały dobranocki. Mogły zabrać ze sobą swoje własne pluszowe misie.

(dc)

ANKIETA

Zapytaliśmy mosteckie starszaki, czy cieszą się z nadchodzącej wiosny, czy może chciałyby jeszcze zatrzymać zimę?

JOHANKA SAMIEC



Cieszę się, że jest wiosna. Mogę zbierać mamusi kwiatki. Będę bawiła się w piaskownicy, lubię się bawić z piaskiem.

SOFIA BÍLIK



Wolę wiosnę, bo mogę się kąpać, jak będzie ciepło, i zbierać kwiaty. Będę jeździła na rowerze.

JANEK PAVLÍČEK



Wolałbym, żeby jeszcze była zima, bo wtedy mogę jeździć na nartach. A także lepić bałwana. Teraz na wiosnę będę zbierał listki i jeździł na rowerze.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

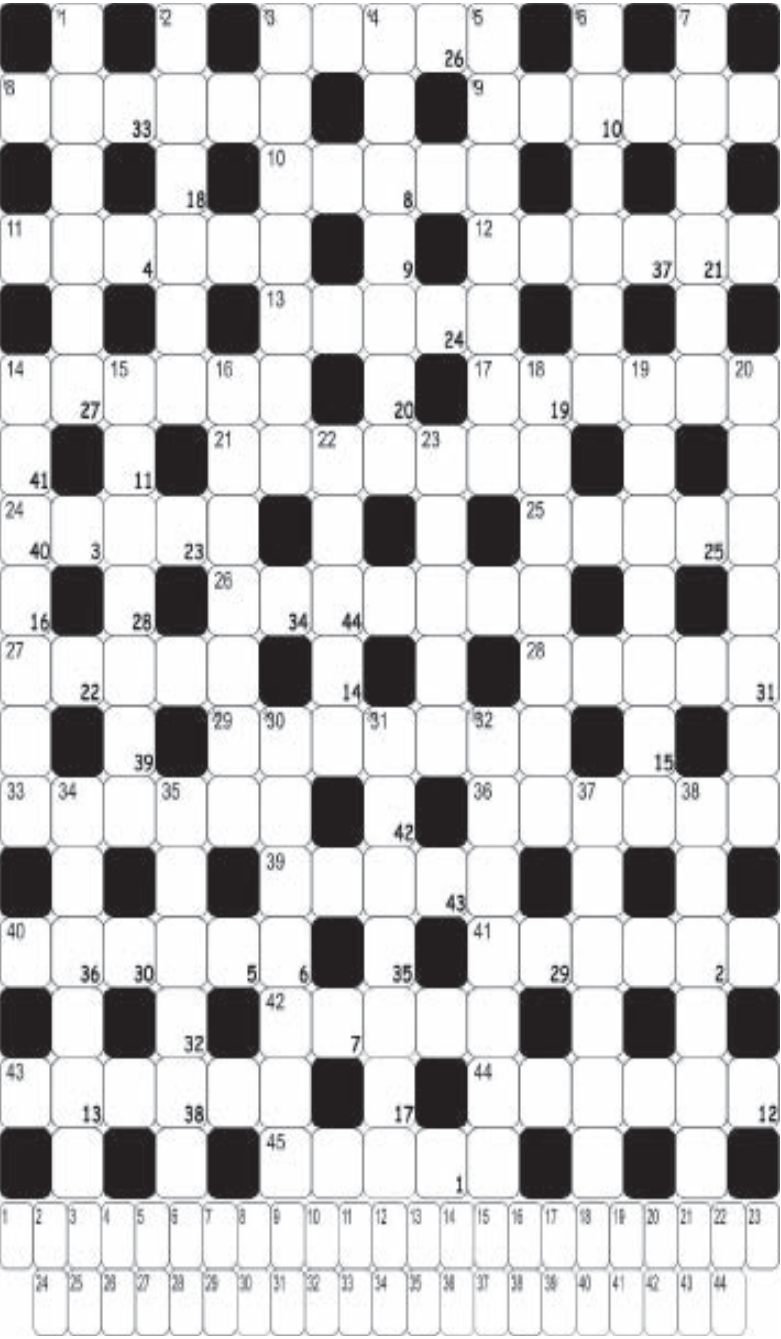


KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. wąski prążek 8. najgłębsze jezioro świata 9. rodzaj kleszczy 10. filozof z Rotterdamu 11. hiszpańska metropolia 12. niejeden na rypsie 13. do bielenia ścian 14. opakowanie na konserwy 17. znajdzie pannie męża 21. znana kanadyjska prowincja 24. warszawiak na Podhalu 25. bardzo piękny kwiat 26. spierał się o mur 27. kminkówka 28. miarowy krok 29. podium dla artysty 33. poważne wykroczenie 36. owad 39. na szyi elegantki 40. nawiązanie kontaktu z osobą płci przeciwnej 41. lata bez silnika 42. słynna rodzina włoskich lutników 43. ciało niebieskie 44. postawienie pieniędzy na wynik meczu 45. wielka awantura.

PIONOWO: 1. znany himalajski ośmiotysięcznik 2. chwyta łydkę 3. największy z ssaków 4. dawny materiał opatrunkowy 5. naturalny nawóz 6. niedozwolona przy klasówce 7. tumult 14. był pierwszy na dnie Rowu Mariańskiego 15. na Podlasiu leży 16. górna część bluzki 18. przenośny magnetofon 19. czyniele 20. placówka dyplomatyczna 22. francuskie miasto nad Atlantykiem 23. szarża 30. obsługuje załogę i pasażerów 31. elektryczne pobudzanie nerwu 32. czyszczenie krwi z nadmiaru mocznika 34. naramiennik 35. sąsiad Syrii 37. wystawiana w teatrze 38. u nas umiarkowany.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Polskie przysłowie) Opr. JO



MINIKWADRATY MAGICZNE

Poziomo i pionowo jednakowo:

- 1. dawne trofeum wojenne Indianina
- 2. koncern naftowy lub miasto w Kazachstanie
- 3. mebel w sklepie
- 4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
- 5. imię Newerlego
- 6. James, angielski żeglarz i odkrywca
- 7. kozackie lub tatarskie lasso

Wyrazy trudne: ARKAN

(BJK)

	1	2	3	4	5	6	7
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							

Rozwiązanie krzyżówki z 11 marca:

Poziomo: 1. KARES 6. PRADO 9. WŁADYKA 10. NÓŻKA 11. PŁUCO 12. DEZABIL 13. FUCHA 16. AFISZ 19. PCHEŁA 22. CIEMIĘ 23. ROLETA 24. PIŃSK 25. TROLLE 26. ANZELM 27. KLAUN 30. SKWAR 33.GROTA 36.ANKIETA 37.KIEŁB 38.MOHER 39.APOGEUM 40.TOAST 41. AJAKS **Pionowo:** 1. KENAF 2. ROŻEC 3. SWADA 4. MARZEC 5. CYMBAŁ 6. PAPLA 7. AGUTI 8. OROSZ 14. UBIOREK 15. HOMILIA 17. FELCZER 18. SZTYLET 19. PEPEK 20. HAŃBA 21. ARKAN 28. LIKWOR 29. ULEPEK 30. SZKOT 31. WIEŻA 32. RABAT 33. GAMMA 34. OCHRA 35. ARRAS **Rozwiązanie dodatkowe:** KAŻDY KIJ MA DWA KOŃCE. **Rozwiązanie kwadratu magicznego z 11 marca:** LAHTI

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 6 kwietnia o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 11 marca otrzymuje **Marta Mattes z Trzyńca**.

ALE HECA

– Czy twój chłop pómogę ci robić w miyszkaniu porządkę?
– Jasne, że pómogę; podnosi nogi, żebych mógł poodkurzać.
* * *
– Abo pan natychmiast ciepnie pici, albo straci pan wzrok – powiedział dochtór pacyjyntowi.
– Jo je stary człowiek, panie dochtorze, i wszystko, co je tego warte, już zech widzioł...
* * *
Przyszła baba do dochtora, mówi
– Panie dochtorze, jakosich je słobo, pocym sie. Co mi pan poradzi?
– Powinna pani jeść jak najwięcej owoców, nejlepszy bez obiyranio.
– Dobrze, panie dochtorze.
– A jaki owoce pani jodo nejczęści?
– Orzechy.
* * *
Wpado zajączek do sklepu mówi:
– Poproszym pół kilo szynki.

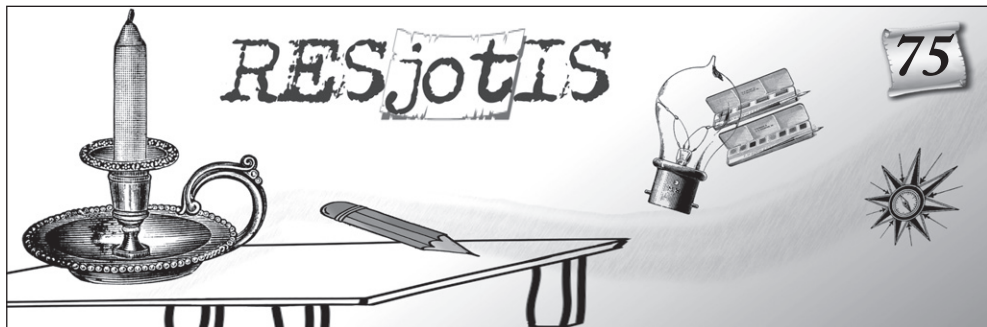
Kupczyk zwożył, zapakował doł zajączkowi. A tyn wyciągo pistolet i strzyło do sprzedawcy.
– To za prosiaczka! – woło.
* * *
W pociągu Hipolit mówi do młodszego brata:
– Nie jydź tak głośno, bo kónduktor cie zaroz wyciepie.
– Niby czymu?
– Bo tu jest napisane: „Nie przewozić materyjałów żrących”.
* * *
Szła cestóm hrubo baba. Szymón jechoł rowerem i jóm przejechał.
– Wyboczóm, paniczko – prawim – ale zech was nie zauważył.
– O, dzięki za kómplymynt – baba na to.
* * *
– Tu sie nie wolno kąpać – mówi policaj do sagij babki, kiero stoi nad brzegym rzyczki.

– To ni móg pan powiedzieć, jak zech sie sebykała?
– Sebykać sie wolno.
* * *
Goryl tłumaczy turyście, jak przewidzieć pogodę:
– Jak widać drugi brzyg rzyki bardzo wyraźnie, to znaczy, że bydzie padać.
– A jak nie widać?
– To znaczy, że już padze.
* * *
Przychodzi baba do dochtora, a dochtór sie ji pyto:
– Czymu pani tak długo nie było?
– Boch była nimocno.
* * *
– Dlaczego ciągle spóźniasz sie do szkoły? – pyto nauczycielka Jasia.
– Bo ni mogym sie obudzić na czas...
– Ni mosz budzika?
– Móm, ale ón dzwóni wtedy, kiedy śpiym.

Tak było, tak jest



Na zdjęciu po lewej ulica 25 lutego w Czeskim Cieszyń w roku 1962. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki „Český Těšín” autorstwa Andělína Grobelnego i Bohumila Čepeláka, Wydawnictwo „Profil”.



W jedności siła!

Jeśli bym się spytał o tytuły prasy zaolziańskiej, które ukazywały się w okresie powojennym, to każdy bez zastanowienia wymieni „Głos Ludu” i „Zwrot”. Czytelnik starszy, albo taki o zacięciu historycznym dorzuci jeszcze wydawane pod koniec lat czterdziestych „Szyndziół”. I to wszystko. Jednak rynek prasowy Zaolzia nawet w okresie husakowskiej normalizacji może się pochwalić bardzo ciekawymi inicjatywami o charakterze półlegalnym i w trzech ćwierciach oficjalnym. Wiem, że niejeden Czytelnik w tym momencie pomyśli, że wygrzebałem coś z łamów „Beerboy’a”. No to tym razem Go rozczaruję, choć poniekąd dobrze słyszy, „że gdzieś dzwonią”.

W latach siedemdziesiątych i u progu osiemdziesiątych dzięki inwencji studentów z Sekcji Akademickiej „Jedność” zaolziańskie czasopiśmiennictwo wzbogaciło się przynajmniej o trzy tytuły, a były to „Kurier Akademicki”, „Kurier” oraz „SAJ-Rajt”, który wkrótce, ze względu na ujętą w nagłówek dwuznaczność, a raczej jednoznaczność, zmienił nazwę na „SAJ-Rajd”. W nadtytułach miast powszechnie tym okresie stosowanego hasła „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”, widniało skromne, acz znaczące motto: „W jedności siła!”.

Sporo się można dowiedzieć z owych łamów o ówczesnym życiu studenckim, kiedy to obowiązywała choćby powszechna służba wojskowa: „Zmęczony sesją egzaminacyjną i pełen radośnego oczekiwania na zmianę trybu życia w najbliższym czasie (za 2 dni odjazd na »zavěrečné vojenské soustředění«) wypolerowałem rower na wysoki połysk i udałem się do centrum. Po drodze spotykam podobnych »tych wspaniałych mężczyzn na latających maszynach«, czytamy w nr 2 z grudnia 1979 r. „Optymalne tempo nie wyrządziło nikomu wielkich szkód fizycznych i moralnych, więc część męska grupy dojechała do »Samca« ze znakomym pragnieniem. Po zregenerowaniu sił za 1,70 Kčs, my, »dzieci dwóch pedałów«, odstawiliśmy nasze wehikuly do koleżanki Wandzi. Dalej piechotą do ośrodka PZKO”.

A tam grano w ringo. „Moi koledzy z drużyny byli trochę zmęczeni dniem wczorajszym i dlatego nasz zespół nie spełnił oczekiwań do niego wkladaných. Żal napęlił nam duszę, a trzeba było dopełnić ciec w organizmie, więc poszliśmy na butelkowe. Wypiło się jedno, dwa... Kolega poczęstował rumem. Głód zmusił do przegryzienia czegoś. Wtem obudziły się z le-targu nasze klubowe gwiazdeczki i przytaszczyły butelkę wina. Potem stawiał ten i ten... Około godziny 20 nie dobra aura i »lodowata« atmosfera podszeptnęła nam niedobrą myśl – jedźcie do domu”.

Po drodze oczywiście był „Samiec”, więc nasz bohater z trudem potem wsiadł na rower, a jego koledzy „widząc że jadę całkiem, całkiem, wzięli mnie do środka peletonu i czuwal nad mym bezpieczeństwem. Niestety, dosłownie przed bramami Bystrzycy, tuż za mostem przez Olzę, mój rower zapragnął bliższego kontaktu z rowerem koleżanki Ani i wpół się żarłocznie pedałem w jej szprychy. Obudzili mię krzyk »Róbcie co, dyć sie mu leje krew«. Bohatersko się podniosłem z moker i twardej powierzchni szosy i prowadząc ręką rower udałem się »Na Szkubnię«. Tam już piłem lewą ręką”. Nazajutrz autor pojechał, ale już nie na rowerze, na Sosnę, gdzie założono mu opatrunk Desaulta. „Na »wojnę« pojedzie za rok”, brzmiało ostatnie zdanie i wiele mówiący podpis – „Szczęściarz”.

Ale różnie to ze szczęściem bywało, o czym można było przeczytać nieco dalej. Jakies dziwne fatum ciążyło wówczas nad przyszłą kadrą inżynierską studiującą w Ostrawie, choć wszystko zaczynało się niewinnie, np. w akademiku

na Porubie. „W holu gromadzą się członkowie rzeczywiści i sympatycy Beerclubu. Rozpoczyna się podróż w nieznane. Cel znają jedynie gospodarze spotkania, Tadek i Bogdan. Po godzinie jesteśmy na miejscu. Rychwałd »Na Rozcestí« – knajpa III kat. Każdy szybko zajmuje miejsce i kolejne spotkanie Beerclubu się rozpoczyna. Marek postanawia być najlepszy. Bardzo szybko uzyskuje nieznaczną punktową przewagę, którą stara się utrzymać. Godziny mijają, piw przybywa, atmosfera coraz miłsza”. I Marek ustanawia najlepszy wynik. Lecz w drodze do domu zginęła mu teczka, a w niej kalkulator BMS SC 56. Był to dość dobry sprzęt. Można było wykonać na nim szereg działań z podnoszeniem do dowolnej potęgi, obliczeniem logarytmów etc.

Innego dnia w „Domu Polskim” serwowano „warzónkę”. „Stasiek (...) nie odchodzi prawie wcale od baru. Barmani ledwie nadążają nalewać. Lecz »warzónka«, tak samo jak wszystko co dobre, kończy się. Stasiek jednak wciąż odczuwa niedosyt. Po drodze jest jeszcze Banik. Znow kilka piw znika w gardle Stasia. W końcu jednak trzeba jechać. Poranne przebudzenie nie należy do najmiłszych. Stasiek ma kaca – giganta. Teczka!!! Gdzie jest moja teczka!?!” Oczywiście zginęła, a wraz z nią... kalkulator BMS SC 56. Kolejny zgubił niejaki Władek „czyli nasz »Red Pig«”: „Wie, że miał kalkulator. Wie, że poszedł na akcję SAJu. Wie, że kalkulatora teraz nie ma”. Toteż po tych zdarzeniach „Zarząd SAJu radzi wszystkim członkom i sympatykom zostawić przed każdą akcją SAJu kalkulatory w domu”.

Ale nie tylko kalkulatory ginęły. Oto jedno z ogłoszeń: „Po Bażantówce na stole przy drzwiach został niestety znaleziony. Był, albo raczej jego skóra była delikatnego charakteru, ciemno-zielonego koloru, trochę elastyczna i lekko śliska. Pod koniec był lekko ścięty. Pasek do odebrania w salce SAJu w akademiku”. Jego właściciel pod koniec imprezy też był zapewne „lekko ścięty”. Myliłby się jednak ten, kto by myślał, że ówczesni studenci oddawali się wyłącznie birbanckim uciechom i popuszczaniem pasa. Redakcja (Andrzej Niedoba i Stanisław Kołek, „do złapania każdy wtorek w winiarni Domu Polskiego w Ostrawie”) propagowała również poezję i nowe prądy w literaturze, które rozdziły się na Zaolziu.

„Liryka kufłowa to jedno z najnowszych i najmłodszych zjawisk we współczesnej poezji polskiej, nurt, którego program ideowy zrodził się w atmosferze kształtowania się zaolziańskiej Braci Kufłowej, Beerclubu. Charakterystycznym rysem owej liryki, wyznacznikiem treści jest fakt, że rodzi się ono z niepowtarzalnego klimatu spotkań kufłowych, że krąg zagadnień tu poruszanych zawsze, w sposób mniej lub więcej bezpośredni wiąże się z tą sprawą nad wyraz interesującą i znaczącą, jaką jest ruch beerclubowski. Liryka kufłowa to równocześnie tytuł zbiorku, na który złożyły się utwory powstałe w wielkiej części właśnie wprost na spotkaniach Braci, wiersze notowane w Wiecznej Kronice Beerclubu. Niewątpliwie walory artystyczne tej poezji nie wydają się być jedynym prerogatywem, jaki jej ocenie można wysunąć. Znaczenie nie mniej istotne leży tu w sferze konstytucyjnego w Beerclubie krzewienia kultury kufłowej, którego ten właśnie zbiorek liryki jest najlepszym przykładem” (więcej na ten temat Czytelnik znajdzie w odc. 21, GL 5.03.2016). I poniżej wiersz pt. „Kac”.

Ale po lekturze „SAJ-rajtu” nie ma się kaca. Raczej przychodzi na myśl, że i w okresie komunistycznym, w tym czasie powszechnej urawniłowki i kontroli myśli, i poczyni przez wszechobecne służby udało się ówczesnym studentom znaleźć niszę, w której czuli się naprawdę wolni. Bo w jedności siła!

(jot)

74



„Łasi się kocisko barwne. Przytula i mruczy. Przymyka głębokie oczy. Wplata w objęcia, kładzie u stóp, wskakuje na kolana. Zwija puszysty grzbiet w kłębek. Miętko pod stopami, lecz jak świstnie kocimi pazurkami, z impetem wbije ostrze w skórę... oj, boli ten koci świat. Doskwiera każde zadrapanie i spadanie na cztery łapy też boli, lecz w każdym skoku jest nadzieja.”

Życie

Dobrze nam!

Beskidzkie lasy nadają dolinom pewności siebie. Huragany omijają ziemię kamienną na Kamienitym i wszędzie tam, gdzie twardzi górale stąpali po niej dumnie. Od czasów, gdy Węgrzy przybywali do Jabłonkowa, gdy walczono na Szańcach zaciekle, gdy okrutny Bełko splamił krwią niewinną tę ziemię, minęło i przeminęło. Odpłynęły w wodach Olzy miliony łez, westchnień. Rozpacz utonęła wśród korzeni wierzb. Był to czas wędrowców obecnych w Wędrzyni. Mieszkał wtedy chciwy dziadec pod Ropiczką, który chciał coraz więcej, a wojewoda Oldrzych nie wiadomo dokąd pojechał, gdy w swoim szaleństwie dosiadł konia ocalałego z pożaru. Książę Larysz wybudował wtedy mały pałacyk myśliwski na Kościelcu, a „chłopski mur głodowy” nie daje zapomnieć do dziś. Nieopodal w Stonawie księżna Katarzyna wyprawiła huczne wesele, ale jej pałac też już nie istnieje. I odkryto wtedy węgiel, a Pusteczki wyprowadzał górników żywych i zdrowych, całych, szczęśliwych, młodych i starych. Był to czas pańszczyźniany. Taki przydymiony świat, w którym śpiący rycerze czekali na swoją kolej, a ludzka siła, umysł ludzki walczył zaciekle o kromkę chleba. Garść pusta w pocie czoła na ziemi, pod ziemią, po obu stronach tej ziemi uległej, poddanej, pragnęła wolności.

Zapisał te historie **Paweł Kubisz** (1907-1968) – poeta, publicysta, twórca *Szyndziółów*. Dorobek P. Kubisza jest skromny, lecz był on w stanie dotrzeć do najskrytszych ludzkich pragnień opisując cierpienie i heroizm na jednej płaszczyźnie. *Przednówek* (Cieszyn 1937) jest kolażem życia górali i górników, trudem codziennych zmagani i walką o życie, o rzeczy najważniejsze w świecie upodlonym, zapomnianym. Dodatkowo ilustracje **Franciszka Świdra** są absolutnie doskonałymi obrazami, które w sposób bardzo dosadny wypełniają treść publikacji. Dziś żadne zdjęcie nie oddałoby tych emocji, jakie emanują z ilustracji Świdra obecnych w *Przednówku*.



PAWEŁ KUBISZ – Przednówek

Od pańszczyzny...

*Od pańszczyzny, od początku –
Pomiatany z kąta w kącie,
Chłop uparty, chłop jagniątko –
Nosił w rękach cudzy rząd!*

*Z popukanej, czarnej dłoni
Sypał panom złoto w miech –
Grofom sie pod nogi klął,
Wkormił się w pański grzyb!*

*Cykały mu pany krew,
Dziwoczyły go na stógi!
Siły stracił, zgarbnił, zdech –
Brónowali nim dość długo!*

*Zapłakaj dniu miniómy
Szklannym zgrzytym szkła –
Byłeś w litości łakomy,
Rosłeś w ciyrni, żdźbła!*

*Był we Frydku... był grof srogi
[...]*

*W duszy grzebie sie mi śmierć,
Jak ciosano ostro żerdź –
Siadła u mnie jako kruk,
Na zwiatrżony w lesie buk!*

*Jo już kochać nic nimogym –
Nienawiść je dlo mje bogym,
Nienawiść wielko jak gory –
Nienawiść z rana, w wieczory...*

*.....
Gro muzyka – gro jak w ćmie...
Chacharowi żyły rwie,
Po ręczykach krew mu gzi,
Bili go hajducy psi!*

„Emigranci”

*Tam na Śląsku sóm szachciska,
Sóm kopalnie, kretowiska –
Nasz naród ich wybudował,
Mozół... żywot, tam pochorwał!*

*Tam harwiryze wągli kopióm,
Dynamitym ściany dropióm...
– Polsko krew na wągłach siedzi
... Czyjsi głos z trówy zabiydził!*

*I łód Żyrwa – łód Wieliczki,
Przyszyły Bartki, przyszyły Wicki...
Przyszyły, doszli ku Karwinie;
Tyrać ręce w szachtach... w drzynie!*

*Napytali ich pacholki,
Ci agynci, te Micholki,
Łód tych grofów i baronów –
Do roboty do zogónów!*



Płonie jagoda na leśnym runie. Języki rozżarzone sięgają widnokręgu. W kolistym obliczu czerwonych linii smutek zadamowił się. Czeka na znak. Z nieba uderzy, wepchnie swoje wszelkie moce w sam środek upodlenia i odnowi godność, nakarmi nadzieją ten znak błyszczący, którego płomień tak mocno... już tylko tli się od niechcenia, a w oddali, w tle grafitowym, zakreślonym ołówkiem syczy się nadzieja. Skok na cztery łapy, siódme życie przedzie pod nogami.

Dobrze nam!

Marek Słowiaczek

ŻYCZENIA



Kochana Żono, Mamusiu, Babciu i Prababciu.
Twoja twarz, licząca już 80 lat, trochę inaczej dziś wygląda.
Dla nas jednak jesteś stale piękną i uśmiechniętą babunią.
Z okazji zanych urodzin, jasnej głowy, lekkich nóg i jeszcze dużo słonecznych dni życzą mąż Janusz, Tania oraz Zbyszek z rodzinami.

RK-036



W poniedziałek 27. 3. obchodzi swoje 85. urodziny

JANINA GORYL
z Wędryni

Z tej okazji wiązanek serdecznych życzeń zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i opieki Panny Marii na dalsze lata składają synowie Franciszek, Bronisław z rodziną oraz o. Józef OFM.

GL-175

WSPOMNIENIA

W dniu 26. 3. 2017 minie 10. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi

śp. HELENY RASZYKOWEJ
z Darkowa

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą Jej najbliżsi.

RK-039



Dnia 27 marca 2017 minie 90. rocznica urodzin

śp. JANA SIKORY
z Trzyńca-Łyżbic

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-167

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Powróćmy jak za dawnych lat... (25, godz. 17.30);
SCENA „BAJKA” – KARWINA: Bajka dla Kołderki (27, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Lego Batman Film (25, godz. 15.30; 26, 27, godz. 16.00); Life (25, 26, godz. 17.30); Randki w ciemno (26, 27, godz. 19.00); The Bye Bye Man (25, 26, godz. 20.00); Angry Birds w filmie (26, godz. 10.00); Všechno nebo nic (27, godz. 17.30, 20.00);
KARWINA – Centrum: Piękna i Bestia (25, godz. 13.00); Smerfy (26, godz. 15.30); Projekt Moffat (25, godz. 16.00); Randki w ciemno (26, godz. 17.45; 27, godz. 20.00); Life (26, godz. 20.00; 27, godz. 17.30);
TRZYNIEC – Kosmos: Pes roku (25, 26, godz. 15.00); Life (25, godz. 17.30); Randki w ciemno (25, godz. 20.00); La La Land (27, godz. 17.30); The Bye Bye Man (27, godz. 20.00);
BYSTRZYCA: Inferno (25, godz. 18.00); Kubo i dwie struny (26, godz. 16.00);
CZ. CIESZYN – Central: Sing (25, 26, godz. 15.30); Life (25, 26, godz. 17.30); The Bye Bye Man (25, 26, godz. 20.00);
CIESZYN – Piast: Piękna i Bestia (25–27, godz. 15.30, 18.00); Polandja (25–27, godz. 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

NEKROLOGI

Bolesną prawdą dotknięci zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 22 marca 2017 roku odszedł od nas na zawsze w wieku niespełna 102 lat nasz Najukochańszy i Najdroższy Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. KAROL BIŁKO
rodak z Cierlicka, syn Andrzeja i Alojzji z domu Mojżyszek, zamieszkały w Hawierzowie-Szumbarku

Ostatnie pożegnanie Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 27 marca 2017 roku o godz. 11.00 w kościele rzymskokatolickim pw. św. Wawrzyńca w Cierlicku-Kościelecu. W imieniu zasmuconej rodziny syn Władysław.

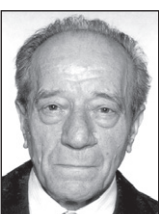
GL-178

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 20. 3. 2017 zmarła w wieku 60 lat nasza Kochana Mama, Siostra, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

śp. BRONISŁAWA NUHLÍČKOVÁ
z domu Drozd, zamieszkała w Lutyni Dolnej

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w sobotę 25. 3. 2017 o godzinie 13.00 z kościoła katolickiego w Lutyni Dolnej. Zasmucona rodzina.

GL-173



Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 23. 3. 2017 w wieku 88 lat zmarł nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek

śp. JERZY SZMEK
z Czeskiego Cieszyna

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 27. 3. 2017 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina.

GL-180

zaprasza do udziału w wiosennym turnieju tenisa stołowego 1. 4. o godz. 9.00 do Domu PZKO. Przed południem dzieci i młodzież do lat 15. W tym samym dniu o godz. 13.30 turniej dla dorosłych (panie, panowie).
OSTRAWA – Stolik Polski zaprasza na spotkanie z zaolziańską poetką Lucyną Waszek, w poniedziałek 27. 3. o godzinie 18.00 w Klubie Atlantic w Ostrawie przy ul. Čs. legii 7.
STONAWA – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza w poniedziałek 27. 3. o godz. 16.00 na spotkanie do salki Domu PZKO.
TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza na rowerowy objazd granicami Cieszyna cz. II – strona polska. Zbiórka 26. 3. o godz. 10.00 na Rynku w Cieszynie. Trasa: Rynek – Al. Łyska – ul. Dębowa – Jastrzębia – Mnisztwo – Bażanowice – Wielodroga – Zamariski – Pastwiska – Marklowice, łącznie około 30 km.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-147
MALOWANIE, wymiana okien,

Firmy budowlane
SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)
Przyjmujemy zlecenia na 2017 rok w zakresie dociepleń budynków, poddaszy i wykonawstwa domów od fundamentów.
Kontakt: 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874 (CZ)
+48 602 671 460 (PL)
e-mail: jozefswakon@onet.pl
Szybka i fachowa realizacja zleceń Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

prace murarskie. Kontakt tel.: 603 854 651. GL-079
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-885

Firma MILKEFFEKT
nabízí tyto volná pracovní místa:

DĚLNÍK V EXPEDICI – počet volných míst – 1

Popis pracovní pozice:

- Příprava produktů k expedici na základě objednávek
- Práce vhodná pro ženy
- Mzda : 98,- Kč/hod+ všeobecné podmínky níže uvedené

OBSLUHA BALÍČÍ LINKY – počet volných míst – 4

Popis pracovní pozice:

- Obsluha balící linky, včetně
- Příprava produktů k balení na balící lince
- Práce vhodná pro muže
- Mzda : 91,- Kč/hod + všeobecné podmínky níže uvedené

DĚLNICE VE VÝROBĚ – počet volných míst – 10

Popis pracovní pozice:

- Ruční výroba pařených sýrů
- Práce vhodná pro ženy

Požadujeme: manuální zručnost, dobrý zdravotní stav.
Mzda: 84 – 98,- Kč/hod+ všeobecné podmínky níže uvedené

VŠEOBECNÉ PODMÍNKY PRO VÝŠE NABÍZENÉ POZICE

Požadujeme:

- Samostatnost, zodpovědnost
- Ochotu se učit novým věcem

Nabízíme:

- Výkonnostní odměny až 1 200,-
- Věrnostní prémie
- Prémie dle hospodaření firmy
- Proplácené přesčasy
- 20 dní dovolen
- Náborový příspěvek 3 000,- vyplacený v první mzdě

Dvousměnný provoz:

- Ranní 6:00–14:00
- Odpolední 14:00–22:00

Nástup možný ihned.
Životopisy zasílat: personalni @milkeffekt.cz

Banik chce wygrać w Lowosicach

Na takie emocje czekali wszyscy. Faza zasadnicza ekstrakligi piłki ręcznej to tylko namiastka tego, co wydarzy się w ten weekend. W ćwierćfinale ekstrakligi piłkarze ręczni Banika Karwina zmierzą się z Lowosicami i pragną powtórzyć co najmniej wyczyn z ubiegłego sezonu, kiedy to wyeliminowali jednego z faworytów rozgrywek, Zubrzy. Na początek Banik zaliczy dwa mecze na parkiecie Lowosic, w następną sobotę seria grana do trzech zwycięskich spotkań zagości nad Olzą. Obie weekendowe konfrontacje startują o godz. 17.00.

W ćwierćfinale trafiły na siebie zespoły, które w fazie zasadniczej ekstrakligi uplasowały się na miejscach 4-5. – Eksperci twierdzą, że nasza seria będzie najbardziej zacięta i jestem skłonny uwierzyć tym przepowiedniom – stwierdził jeden z trenerów Banika, Marek Michalisko. Karwiniacy od ponad tygodnia przygotowują się rzetelnie do dzisiejszego meczu. Szczypiornicy Banika w tym sezonie dwukrotnie przegrali z Lowosicami, ale tym razem ma być inaczej. W barwach Banika do weekendowych pojedynków desygnowani będą bardzo młodzi zawodnicy, filozofia karwińskiego klubu zakłada bowiem, że z wychowankami też można z powodzeniem walczyć o medale ekstrakligi. Młodością pokieruje w środku pola doświadczony Aleksander Radčenko, który w roli grającego trenera należy do kluczowych postaci karwińskiego zespołu. – W play off może się zdarzyć wszystko, nawet najbardziej nieprawdopodobny wynik. Faworyci nie mają zazwyczaj łatwej przeprawy – ocenił Radčenko szanse swej drużyny. Właśnie Lowosice, które na wstępie sezonu pasowane były do roli jednego z trzech głównych kandydatów do zdobycia mistrzowskiego tytułu, według bukmacherów należą do faworytów tej serii. – W fazie pucharowej liczy się aktualna forma, a nie przedsezonowe prognozy. Karwiniacy nie sprzedadzą tanio skóry, czeka nas ciężka przeprawa – zaznaczył szkoleniowiec Lowosic, Milan Berka.

W dzisiejszym meczu w Lowosicach wielu młodych szczypiornistów Banika zaliczy debiut życiowy w play off seniorskiej ekstrakligi. Do-



Fot. IVO DUDEK

Niewiele szczypiornistów Banika zakosztowało emocji w play off. Do wyjątków należy rozgrywający Marek Monczka (przy piłce).

tyczy to między innymi trójki Mokoś, Płaček, Solák, która w zeszłym sezonie walczyła jeszcze w barwach młodzieżowej drużyny. Dużą stratą dla Karwiny jest brak Jana Użka, na chwilę obecną jedynego członka kadry RC. Z ostatnich meczów ekstrakligowych, a także rozpoczynającej się rywalizacji w play off wyeliminowała go kontuzja kolana. Jeśli sprawdzą się prognozy lekarzy, Użek zdąży się wylizać z kontuzji dopiero na mecze finałowe, ale to wróżenie z krysztalowej kuli. – Nie pozostaje nam nic innego, jak zała-

tać tę dziurę. Na wysokości zadania muszą stanąć inni, stawiamy przede wszystkim na zespołowy szczypiornik – zaznaczył Radčenko. Kluczowymi postaciami Banika mogą być w play off skrzydłowi Płaček i Frančík oraz rozgrywający Marek Monczka, na pozycji obrotowego z defensywą rywala będzie się bił Libor Hanisch. Newralgicznym punktem karwińskiej gry są natomiast bramkarze. Na kogo postawią trenerzy w ten weekend, o tym przekonamy się dopiero w Lowosicach. Polak Przemysław Witkowski przeplata lepsze i gorsze

PRAWDOPODOBNY SKŁAD HCB KARWINA

Witkowski, Mokoś – Radčenko, Solák, Frančík, Młotek, Piwko, Drzyzga, Płaček, Vaněk, Dudek, Monczka, Borys, Krístek, Jiří Užek, Hanisch.

występy, to samo dotyczy również pozostałych golkeeperów w kadrze – Petra Mokośa, Daniela Nolča i Jiřego Tabary.

JANUSZ BITTMAR

Czy Polacy w Podgoricy napiszą nową historię?

W niedzielę o godz. 20.45 piłkarska reprezentacja Polski stoczy bardzo ważną walkę w eliminacjach mistrzostw świata 2018. Rywalem podopiecznych Adama Nawalki na stadionie w Podgoricy będzie Czarnogóra. Jutrzejszy pojedynek jest konfrontacją dwóch najlepszych jak dotąd drużyn w eliminacyjnej grupie E. Białoczerwoni prowadzą z dorobkiem 10 punktów, Czarnogóra z bilansem 7 punktów zajmuje drugie miejsce.

Polacy do Podgoricy wylatują dopiero dziś. Wszystkie wcześniejsze treningi zagościły w Warszawie na stadionie Polonii. W zajęciach nie brał udziału Grzegorz Krychowiak, który z powodu kontuzji żeber już w poniedziałek wrócił do swojego klubu Paris St. Germain. Niedzielnego pojedynku w Podgoricy może wyłonić drużynę, która przybliży się do startu w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Rosji. W zespole Czarnogóry trwa gorączkowe układanie linii defensywy. Jutrzejszy rywal Polaków obawia się bowiem mocno przede wszystkim siły rażenia zespołu Adama Nawalki, w którym nie brakuje największych gwiazd na czele z napastnikiem Bayernu Monachium, Robertem Lewandowskim.

Niedzielną mecz Polaków z Czarnogorą będzie też sporą frajdą

dla łowców statystyk. Jak ustalił bowiem portal „hppn”, białoczerwoni w przeszłości wygrali już ze wszystkimi europejskimi zespołami... za wyjątkiem Czarnogóry. Dwa mecze z Czarnogorą zakończone remisami białoczerwoni rozegrali w eliminacjach MŚ 2014. Najpierw na inaugurację cyklu, 7 września 2012, padł remis 2:2 w Podgoricy. Spotkanie przeszło do historii z powodu burd kibiców. Mecz rozgrywany był na gorącym terenie, miejscowi kibice rzucali racami i petardami, a gra była często przerywana i miała niewiele wspólnego z futbolem. Polacy prowadzili 1:0 po bramce Jakuba Błaszczykowskiego strzelonej z rzutu karnego, ale jeszcze do przerwy gospodarze zdążyli zdobyć dwie bramki. W drugiej połowie notowania polskiej drużyny uratował Adrian Mierzejewski, wyrównując na 2:2. W rewanżu, 6 września 2013 na Stadionie Narodowym w Warszawie, Czarnogóra prowadziła po голу Dejana Damjanovica, wyrównał na 1:1 Robert Lewandowski. Reprezentacja Czarnogóry nie tylko z Polakami gryzła murawę. Na własnym obiekcie Czarnogóra zremisowała z Anglią 2:2 w eliminacjach mistrzostw Europy 2012 i 1:1 w eliminacjach mistrzostw świata 2014.

(jb)



Fot. PZPN

Od postawy bramkarzy wiele będzie zależało. Na pierwszym planie Łukasz Fabiański (z prawej) i Wojciech Szczesny.

KADRA POLSKI NA MECZ Z CZARNOGORĄ

Bramkarze: Łukasz Fabiański, Łukasz Skorupski, Wojciech Szczesny

Obrońcy: Bartosz Bereszyński, Thago Cionek, Kamil Glik, Artur Jędrzejczyk, Igor Lewczuk, Łukasz Piszczek, Maciej Sadlok

Pomocnicy: Jakub Błaszczykowski, Damian Dąbrowski, Jacek Góralski, Kamil Grosicki, Karol Linetty, Krzysztof Mączyński, Sławomir Peszko, Maciej Rybus, Paweł Wszołek, Piotr Zieliński

Napastnicy: Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik, Łukasz Teodorczyk, Kamil Wilczek

PYTANIE DO

JANA SZTURCA

Asystenta trenera kadry Polski w kombinacji norweskiej, byłego opiekuna Adama Małysza i Piotra Żyły.

W Planicy w ten weekend rozstrzygną się losy rywalizacji skoczków w Pucharze Świata. Czy Kamila Stocha stać na wyprzedzenie Stefana Krafta w klasyfikacji generalnej i co za tym idzie – sięgnięcie po Kryształową Kulę?

Szanse są 50 na 50. Serce podpowiada mi, że Kamil przechyli szalę rywalizacji na swoją stronę i sięgnie po Kryształową Kulę, ale spodziewam się zaciętej walki. Lekkim faworytem jest mimo wszystko Stefan Kraft. Jeśli jest się w formie, a w znakomitej dyspozycji są obecnie obaj skoczkowie, to punkty, które traci drugi w klasyfikacji Stoch mogą się okazać zbawienne właśnie dla Krafta. Z drugiej strony na skoczni w Planicy może procentować większe doświadczenie Kamila Stocha, który lepiej sobie radzi w warunkach loteryjnych.

Nie tylko jednak Kamil Stoch zasłużył w tym sezonie na duże okłaski. Cała polska kadra skoczków pokazała wysoką klasę, jesteśmy blisko zwycięstwa w Pucharze Narodów, świetnie radzą sobie Maciej Kot, Piotr Żyła, Dawid Kubacki. Jestem wiślaninem, a więc z szczerego serca kibicuję Piotrkowi Żyle, który w tym sezonie pięknie zrestartował swoją karierę. Tym bardziej, że to mój były podopieczny. Trener reprezentacji Polski, Stefan Horngacher, wspólnie z całym sztabem szkoleniowym wykonali kawał dobrej roboty. Docenili to zawodnicy, a także kibice. (jb)

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – DYWIZJA:

Nowy Jiczyn – Lokomotywa Piotrowice (dziś, 15.00), Hawierzów – Wielkie Karłowice (jutro, 10.15).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:

Dzieńmorowice – Slavia Orłowa, Wędrynia – Karniów, Czeladna – Czeski Cieszyn (dziś, 15.00), Bruntal – Bogumin (jutro, 15.00). **IA KLASA – gr. B:** Sedliszcze – Datynie Dolne (dziś, 15.00), Stare Miasto – Stonawa (dziś, 16.00), Olbrachcie – Petřvald na Morawach, Bystrzyca – Brusperk (jutro, 15.00). **IB KLASA – gr. C:** Toszownice – Gnojnik, Sucha Górna – Nydek, Lutynia Dolna – Pietwałd, Rzepiszcz – Wierzniewice (dziś, 15.00), Jabłonków – Inter Piotrowice, Śmiłowice – Luczina, Raszkowice – L. Piotrowice B (jutro, 15.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:

Żuków Górny – Gascontrol Hawierzów, Sł. Pietwałd – V. Bogumin, Dąbrowa – Cierlicko, B. Rychwałd – Hawierzów B (dziś, 15.00), G. Błędowice – L. Łąki, F. Orłowa – Zabłocie (jutro, 15.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Starzycz – Oldrzychowice, Baszka – Mosty (dziś, 15.00), Metyłowice – Nawsie, Bukowiec – Wojkowice, Piosek – Gródek (jutro, 15.00).

ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:

Janowice – Śmiłowice B (dziś, 15.00), Wędrynia B – Pržno, Niebory – Milików (jutro, 15.00).

PIĘKA RĘCZNA – ĆWIERĆFINAŁY EKSTRAKLIGI MĘŻCZYZN:

Lowosice – Karwina (dziś i jutro, 17.00). (jb)